



Absolutorium dla burmistrza / **str. 7**



Bierunianie grają i śpiewają / **str. 8**



Śmieci na nowych zasadach / **str. 12**

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

Czerwiec

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

rodnia@bok.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 5 (382) 2020 r.

Dzieci już w przedszkolach

Uczymy się żyć z epidemią. Życie wraca do normalności, chociaż powoli. Sportowcy wrócili do treningów (więcej na ten temat piszemy na str. 15), biblioteki wypożyczają książki, domy kultury wznawiają zajęcia (więcej na str. 8-9). Restauracje, kawiarnie i puby otwarty drzwi dla klientów. 25 maja część dzieci wróciła do szkół i przedszkoli, które stały puste przez ponad dwa miesiące. Od 30 maja można korzystać z placów zabaw i siłowni zewnętrznych.

Nie należy jednak dać się ponieść nadmiernemu optymizmowi. Pamiętajmy, że liczba zakażeń w województwie śląskim jest obecnie najwyższa w Polsce – to 30 procent wszystkich zakażeń (Polska – 24 tys., śląskie – prawie 8,5 tys.). Oczywiście życie i gospodarka muszą wrócić w normalne tryby, bo inaczej czekałaby nas katastrofa nie mniejsza niż sama epidemia, ale w tej sytuacji coraz więcej zależy od nas samych. Z otwartych restauracji, boisk, salonów fryzjerskich i innych miejsc korzystajmy rozważnie, pamiętajmy o zachowaniu bezpiecznych odległości i dezynfekowaniu rąk. Ostrożność i odpowiedzialne zachowanie każdego z nas to teraz najskuteczniejsza broń przeciw wirusowi.

A jednak – jak rapuje burmistrz Krystian Grzesica (o tym na str. 16) – „choć COVID szaleje, robota nie kuleje”. Inwestycje w mieście postępują w dobrym tempie. Przy SP nr 1 (gdzie na razie w zajęciach opiekuńczych uczestniczy tylko kilkoro dzieci) trwają już prace przy elewacji nowej sali gimnastycznej. Ruszają też zadania wybrane przez mieszkańców w zeszłym roku w Budżecie Obywatelskim. Niestety w tym roku głosowania nie będzie, ale zamiast tego gmina przeznaczy dodatkowe środki na wsparcie poszkodowanych w wyniku epidemii przedsiębiorców (więcej na str. 5).

Robota nie kulała także w zeszłym roku, czego wyrazem jest jednogłośnie udzielone burmistrzowi przez Radę Miejską absolutorium i wotum zaufania (str. 7).

Sylwia Witman



Kamil Pezat

RAPORT INWESTYCYJNY

Droga wewnętrzna i chodnik na Chemików

Na osiedlu Chemików ruszyła – i postępuje w dobrym tempie – inwestycja związana z poprawą infrastruktury drogowej. Realizowane są zadania, o które wnioskowali mieszkańcy osiedla: droga dojazdowa i ciąg pieszy.

Zostało już wykonane utwardzenie terenu i nawierzchnia z kostki betonowej w ciągu pieszym. To 85-metrowy odcinek, który prowadzi od osiedla do marketu zlokalizowanego przy ulicy Chemików. Wartość zadania to 30 428 zł, a termin realizacji – czerwiec 2020.

W innym miejscu trwają prace przy budowie drogi wewnętrznej. Budowa jest podzielona na etapy, aby zapewnić mieszkańcom dojazd do budynków. Na pierwszym odcinku zakończone są już roboty rozbiórkowe, trwają prace ziemne i podbudowa. Wartość zadania

to 230 000 zł, termin realizacji – lipiec 2020.

Inwestycja obejmuje przebudowę drogi o długości 140 m oraz budowę i przebudowę miejsc postojowych. Wykonawcą jest firma Drogród z Ćwiklic.



Chodnik łączący osiedle z drogą powiatową (ul. Chemików) ma już nową nawierzchnię.



Trwają też prace przy budowie osiedlowej drogi wewnętrznej.

Bijasowicka doczekała się przebudowy

Rusza przebudowa ulicy Bijasowickiej bocznej – od dawna wyczekiwany przez mieszkańców tej części miasta. Droga, której stan techniczny od dawna pozostawał wiele do życzenia, zyska nową nawierzchnię, kanalizację deszczową i oświetlenie.

będzie wbudowana kanalizacja deszczowa i kanał teletechniczny. Wzdłuż drogi zostanie zamontowane nowe oświetlenie.

W ramach inwestycji będzie też wymieniony odcinek istniejącego wodociągu o długości 185 m wraz z przyłączem o długości 7 m.

Wykonawcą remontu jest firma P.P.U.H. „LIBUD” LIBERDA Spółka Jawna z Sosnowca. Koszt zadania to 826 989,36 zł, a termin jego realizacji – 23 lipca 2020 r. Plac budowy został już przekazany wykonawcy i prowadzone są prace przygotowawcze.

Co zostanie wykonane na Bijasowickiej bocznej? Po pierwsze przebudowa drogi dojazdowej (publicznej) o szerokości 5,0 m i długości 258 m, z poszerzeniem na łuku i placem do zawracania na końcu nowego odcinka. Przebudowane będą zjazdy do przyległych posesji. W drogę



Ulica Bijasowicka boczna przed remontem. Niedługo jej stan bardzo się poprawi.

Szatnie po remoncie

Zakończono kolejny etap remontu zaplecza szatniowo – sanitarnego w hali sportowej przy ulicy Szarych Szeregów. Przypomnijmy, że w grudniu zeszłego roku Gmina Bieruń pozyskała 50 proc. dofinansowania z Ministerstwa Sportu na realizację zadań o łącznej wartości 330 tysięcy złotych.

Był to kolejny etap modernizacji hali sportowej (część zadań zrealizowano w pierwszej połowie 2019 r.). Zakres realizowanych prac obejmował: remont zaplecza szatniowo-sanitarnego (remont 4 szatni) remont hali sportowej (malowanie starych tynków) remont korytarza – zejścia do szatni.



mat. pras. UM Bieruń

RAPORT INWESTYCYJNY

Nowe oświetlenie na Lipcowej (i nie tylko)

W maju zakończyły się prace związane z budową oświetlenia ulicznego na bocznej ulicy Lipcowej. To jedno z sześciu zadań, na które gmina pozyskała dofinansowanie z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

W ramach zadania, na około 400-metrowym odcinku zabudowano 8 słupów oświetlenia ulicznego wraz z nowoczesnymi oprawami w technologii LED. Prace wykonała firma COPCO Plus sp. z o.o. z Imielina. Wartość umowy to kwota 64 821,00 zł. Dofinansowanie pozyskane w ramach „Programu działań

na rzecz ograniczenia niskiej emisji w roku 2020” to 55 097,00 zł.

Łącznie Gmina Bieruń pozyskała dofinansowanie z Funduszu Solidarności GZM na kwotę ponad 2 miliony złotych. W ramach projektu zrealizowanych zostanie 6 zadań inwestycyjnych, z których pierwszym było właśnie oświetlenie na Lipcowej.

Kolejne zadania, które są lub będą realizowane w tym roku w ramach dofinansowania z Funduszu Solidarności GZM:

- Budowa chodnika z oświetleniem LED przy ul. **Wita i Skrajnej**,
- Budowa chodnika z oświetleniem LED przy ul. **Pszennej**,
- Budowa drogi rowerowej z dopuszczonym ruchem pieszych wraz

z oświetleniem LED pomiędzy ul. **Dyrdy a Mielęckiego**,

- Budowa oświetlenia LED przy ulicy Rubinowej w Bieruniu w ramach zadania „Przebudowa ulicy Rubinowej”,
 - Instalacja efektywnego energetycznie oświetlenia na terenie gminy Bieruń – etap II.
- To ostatnie zadanie jest w trakcie realizacji. Obejmuje wymianę oświetlenia na energooszczędne na 23 ulicach miasta. **Łącznie będzie zamontowanych 389 opraw oświetleniowych**, z czego ponad połowa jest już zrealizowana. W maju wymieniono oprawy na ul. Krótkiej, Warszawskiej (przy SP nr 3), na Plantach Karola (łącznik), na ul. Sockiej (przy domu pogrzebowym) i na ul. Szarych Szeregów.



mat. pras. UM Bieruń

Coraz więcej ulic w Bieruniu jest oświetlonych energooszczędnymi lampami LED. Od niedawna także ul. Lipcowa.

Oczyszczalnia na Soleckiej po modernizacji za prawie 14 mln. zł

Dobiegła końca realizowana przez ostatnie trzy lata modernizacja oczyszczalni ścieków przy ulicy Soleckiej. Jak informował podczas lutowej sesji Rady Miejskiej prezes BPIK Tadeusz Kowalik, na przełomie lutego i marca miały miejsce końcowe odbiory techniczne obiektu.

Zaplanowane uroczyste otwarcie obiektu nie mogło się odbyć z powodu wybuchu epidemii koronawirusa, jednak zmodernizowana oczyszczalnia już funkcjonuje. Bieruńskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej Sp. z o.o zarządza trzema oczyszczalniami ścieków w Bieruniu. – Są to nowoczesne obiekty, przeprowadzające oczyszczanie metodą mechaniczno-biologiczną – mówił prezes Przedsiębiorstwa. – W oczyszczalni przy ul. Soleckiej po modernizacji technologia oczyszczania będzie taka sama, ale cała procedura będzie bardziej zmechanizowana i sterowana komputerowo.



Po modernizacji poprawiły się parametry techniczne obiektu, a przy tym zajmuje on teraz mniejszą powierzchnię.

Oczyszczalnia przy Soleckiej odbiera ścieki z północnej części Bierunia Nowego; ulicy Granitowej, Mieszka I, Czarnuchowic oraz terenów KWK Piast. Jej przepływ to ok 1100 metrów sześciennych na dobę.

Realizowany od 2017 roku projekt pn. „Budowa oczyszczalni ścieków w Bieruniu przy ulicy Soleckiej” miał na celu ulepszenie systemu oczyszczania ścieków ko-

munalnych. Obiekt był już przestarzały i wymagał kompleksowej modernizacji. Infrastruktura towarzysząca wchodząca w skład systemu mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków była już bardzo zużyta.

W ramach projektu zostały wykonane następujące prace:

- rozbiórka kanału dopływowego z sitem oraz piaskownikami,

- rozbiórka budynku energetycznego oraz ogrodzenia,
- położenie płyty pod punkt zlewny,
- budowa zbiornika retencyjnego ścieków ogólnych i płyty dennej komory zrzutu,
- ułożenie nawierzchni w obrębie reaktorów i budynku technicznego oraz okablowanie oświetlenia zewnętrznego całego terenu.

Warto podkreślić, że w efekcie przeprowadzonych prac oczyszczalnia zajmuje powierzchnię około hektara, czyli o ponad połowę mniej niż przed modernizacją. Dzięki realizacji projektu zwiększy się liczba ludności korzystającej z ulepszonego systemu oczyszczania ścieków komunalnych, ograniczona zostanie ilość substancji szkodliwych powstających w procesie oczyszczania ścieków (w tym substancji organicznych i biogennych) i nastąpi znaczna poprawa efektywności energetycznej obiektu.

Projekt pn. „Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Bieruniu przy ul. Soleckiej” otrzymał dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020, Działanie 2.3. „Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach”, II oś priorytetowa „Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu”.

Całkowita wartość projektu:

13 814 390,87 zł

Kwota wydatków kwalifikowalnych: 8 423 409,07 zł

Wartość dofinansowania:

7 159 897,71 zł

Urząd bardziej dostępny

Od 25 maja Urząd Miejski w Bieruniu jest bardziej dostępny dla mieszkańców. Otwarta została kancelaria na parterze budynku. Najważniejsze sprawy można też załatwiać w poszczególnych wydziałach.

Kancelaria i kasa urzędu są czynne w godzinach:
poniedziałki – 8:00 – 16:00
wtorki, środy i czwartki – 8:00 – 14:30
piątki – 8:00 – 13:00

W zakresie realizacji niezbędnych spraw (w szczególności rejestracji stanu cywilnego, ewidencji ludności i dowodów osobistych, pomocy społecznej, świadczenia usług komunalnych

i ochrony środowiska) również komórki organizacyjne urzędu przyjmują już klientów. Ale przy korzystaniu z usług urzędu należy zachowywać następujące zasady bezpieczeństwa:

- w jednym pomieszczeniu nie może być więcej niż jeden klient na jedno stanowisko obsługi (nie licząc osoby obsługującej),
- obsługa odbywa się z zastosowaniem zasad bezpieczeństwa i higieny, wynikających z bieżących wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego (maseczki, bezpieczna odległość, dezynfekcja).

Wszelkie sprawy urzędowe można też załatwiać nadal bez osobiste-

go kontaktu, tzn. telefonicznie (**32 708 09 10**) lub mailowo (**urząd@um.bierun.pl**). Można też korzystać z platform ePUAP i eUrząd.

To już kolejny miesiąc, gdy zdajemy wam relację z sytuacji epidemicznej w naszym mieście. Dane liczbowe na dzień 29 maja są następujące: 9 potwierdzonych zakażeń koronawirusem, 7 osób wyleczonych, 1 osoba jest hospitalizowana. 35 mieszkańców miasta jest objętych kwarantanną.

W kopalniach

Niepokoje mogą napawać doniesienia o rosnącej liczbie zakażeń koronawirusem wśród górników w województwie śląskim (górnicy to prawie połowa spośród wszystkich zarażonych w województwie). Najwięcej zakażeń odnotowano w kopalniach Pniówek w Pawłowicach (ponad 1000), Bobrek w Bytomiu (ponad 500), Sośnica (ponad 400) i Murcki-Staszic (ponad 200).

Na szczęście kopalnie Piast i Ziemowit, w których pracuje wielu mieszkańców Bierunia, nie należą do ognisk zakażeń. Obecność wirusa SARS-CoV-2 potwierdzono u trzech górników kopalni Ruch Ziemowit. Jeden z nich jest mieszkańcem Bierunia.

Dyrektorzy KWK Piast-Ziemowit Krzysztof Krasucki i Wiesław Bąk uczestniczyli 20 maja w posiedzeniu Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Bieruniu, gdzie zdawali sprawę z sytuacji w kopalniach.

Dzieci wróciły do szkół i przedszkoli

W maju rządowe rozporządzenia dały zielone światło do organizowania opieki dla najmłodszych dzieci – a więc otwarcia przedszkoli, żłobków i szkół podstawowych (te ostatnie tylko dla młodszych klas).

25 maja w bieruńskich szkołach podstawowych oraz przedszkolach po raz pierwszy po ponad dwumiesięcznej przerwie pojawiły się dzieci.

Wszystkie placówki przygotowywały się do tego starannie, przeprowadzając diagnozę potrzeb wśród rodziców i dostosowując się do wytycznych zawartych w zarządzeniu Burmistrza Miasta Bierunia oraz Głównego Inspektora Sanitarnego.

– W Przedszkolu nr 1 utworzono trzy grupy, W Przedszkolach nr 2 i 3 – po dwie grupy. Liczba dzieci w jednej grupie nie przekracza 10 – mówi Beata Berger-Styga, dyrektor Bieruńskiego Centrum Usług. – Czas pracy przedszkoli nieco się zmienił w stosunku do tego jak funkcjonowały one wcześniej, ale staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom rodziców i każde przedszkole ustaliło godziny pracy po diagnozie potrzeb rodziców. Oczywiście jesteśmy w specyficznym czasie, więc pewne rzeczy musiały ulec zmianie. Obowiązuje nas reżim sanitarny do którego musimy się dostosować.

W SP nr 1 i SP nr 3 w ostatnim tygodniu maja ruszyły zajęcia opiekuńczo-wychowawcze dla uczniów klas I-III. W każdej ze szkół korzysta z nich po kilkoro uczniów.

– Jest też możliwość prowadzenia zajęć rewalidacyjnych dla dzieci po-

siadających orzeczenia o potrzebie takich zajęć – mówi Beata Berger-Styga. – Zajęcia będą odbywały się stacjonarnie w szkole, za zgodą rodziców. Natomiast edukacja, czyli zajęcia dydaktyczne, w obydwu szkołach będą nadal realizowane za pośrednictwem technik i metod nauczania na odległość.

Jak bieruńskie placówki dydaktyczne przygotowały się na przyjęcie podopiecznych w warunkach epidemii? – Mamy na stanie środki ochrony osobistej dla pracowników, wymagane wytycznymi GIS: maseczki przyłbice, fartuchy – te ostatnie są szczególnie ważne w przypadku małych dzieci. Mamy płyny do dezynfekcji zarówno dłoni, jak i powierzchni płaskich. W mojej opinii jesteśmy przygotowani na to, żeby bezpiecznie prowadzić zajęcia – zapewnia dyrektor BCU.

SW

Wytyczne dotyczące wznowienia pracy szkół podstawowych:

Od 25 maja do dnia 7 czerwca we wszystkich klasach szkół podstawowych kontynuowane będzie nauczanie zdalne.

Od 25 maja w klasach I-III, są prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze. Decyzję o uczestniczeniu dzieci w zajęciach podejmują rodzice.

Od 25 maja wznowione zostaje funkcjonowanie świetlic szkolnych (w godzinach 8-15).

Od 25 maja wznowione są zajęcia rewalidacyjne dla uczniów niepełnosprawnych. Realizowane będą też konsultacje dla uczniów klas VIII.

Od 1 czerwca zorganizowane zostaną konsultacje dla wszystkich uczniów szkół podstawowych.

Konsultacje będą prowadzone indywidualnie lub grupowo, w wyznaczonych do tego salach, w terminach wskazanych przez dyrektorów szkół, po uprzednim te-

lefonicznym uzgodnieniu.

W zajęciach opiekuńczo-wychowawczych lub konsultacjach może uczestniczyć do 12 uczniów.

Na zajęciach uczniów powinien posiadać własne przybory i podręczniki. Uczniowie nie powinni wymieniać się przyborami szkolnymi między sobą.

Rodzice i opiekunowie przyprowadzający uczniów do szkoły (i odbierający ich) muszą zachować dystans do pracowników szkoły oraz innych uczniów i ich rodziców min. 2 m.

Rodzice i opiekunowie mogą wchodzić z dziećmi wyłącznie do przestrzeni wspólnej szkoły lub wyznaczonego obszaru z zachowaniem zasady odstępów 2 m. Należy przestrzegać wszelkich środków ostrożności (osłona ust i nosa, rękawiczki jednorazowe lub dezynfekcja rąk).

Do szkoły może uczęszczać wyłącznie uczeń zdro-

wy, bez objawów chorobowych sugerujących chorobę zakaźną.

Uczniowie mają być przyprowadzani do szkoły (i odbierani) przez osoby zdrowe.

Jeżeli w domu przebywa osoba na kwarantannie lub izolacji nie wolno przyprowadzać ucznia do szkoły.

Rodzice/opiekunowie składają pisemne oświadczenie, w którym wyrażają zgodę na udział ucznia w zajęciach, pomiar temperatury ciała dziecka oraz akceptują zasady, procedury obowiązujące w szkole w okresie stanu epidemii.

W przypadku, gdy dziecko przejawia niepokojące objawy choroby, zostanie odizolowane w odrębnym pomieszczeniu lub wyznaczonym miejscu z zapewnieniem min. 2 m odległości od innych osób. O powyższym fakcie niezwłocznie zostaną powiadomieni rodzice/opiekunowie w celu pilnego odebrania ucznia ze szkoły.

Boże Ciało bez procesji

W tym roku w święto Bożego Ciała (11 czerwca) nie odbędą się tradycyjne procesje ulicami miast i gmin. Msze święte będą odprawiane w porządku niedzielnym i z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Zgodnie z zarządzeniem arcybiskupa metropolity katowickiego, po mszy świętej może się odbyć procesja teoforyczna dookoła kościoła.

Matury i egzaminy

Gdyby nie koronawirus, maturzyści mieliby już wolne. Jednak w tym roku obowiązuje inny kalendarz egzaminów: **Egzamin ósmoklasisty** – 16-18 czerwca. **Egzamin maturalny** – 8-29 czerwca (nie odbędzie się egzamin ustny) **Egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie** – 22 czerwca-9 lipca **Egzamin zawodowy** – 17-28 sierpnia

Budżet Obywatelski zawieszony

WSZYSTKIE ZADANIA WYBRANE W ZESZŁYM ROKU ZOSTANĄ ZREALIZOWANE

W tym roku nie będzie realizowana szósta edycja Budżetu Obywatelskiego Miasta Bierunia – taką decyzję pod koniec kwietnia podjęła Rada Miejska. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze będą przeznaczone na walkę z epidemią koronawirusa i jej następstwami – przede wszystkim pozwolą na udzielenie wsparcia lokalnym przedsiębiorcom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Uchwały w sprawie zawieszenia w tym roku Budżetu Obywatelskiego i o kolejnych narzędziach wsparcia dla przedsiębiorców zostały podjęte na sesji w dniu 30 kwietnia. Radni zdecydowali, że część bieruńskich przedsiębiorców dotkniętych kryzysem nie zapłaci należnego gminie podatku od nieruchomości. W błądziej

jest ten, kto sądziłby, że taka forma pomocy jest dla miasta mało kosztowna. Wpływy z podatków i opłat to poważna część dochodów gminy, a już teraz (od marca do maja) wpływy do gminnego budżetu są o około 2,2 mln zł mniejsze niż założone w projekcie budżetu na rok 2020 (w którym oczywiście nie zakładano wystąpienia epidemii i jej gospodarczych skutków).

Ulgi w podatkach i czynszach

Bieruńscy przedsiębiorcy, którzy odczuli negatywne skutki epidemii koronawirusa, mogą złożyć w Urzędzie Miejskim wniosek o odroczenie, rozłożenie na raty lub umorzenie podatku od nieruchomości lub podatku od środków transportowych. Mogą również zawniekskować o umorzenie części lub całości czynszu w gminnych lokalach za 1 miesiąc z możliwością odroczenia terminu zapłaty na kolejne 2 miesiące. Firmom, które niedawno wznowiły swoją działalność – np. restauracje, salony fryzjerskie



Przy ul. Chemików powstanie Orlik. Na razie zamontowano zraszacze nawadniające płytę boiska.

– skorzystanie z tych form pomocy może dać czas potrzebny na odyskanie płynności finansowej. Z kolei środki zaoszczędzone dzięki zawieszeniu Budżetu Obywatelskiego pomogą wypełnić lukę w budżecie gminy, powstałą na skutek ulg udzielanych przedsiębiorcom.

Jednak realizacja zadań już wybranych przez mieszkańców będzie się odbywać zgodnie z planem. Przypo-

mnijmy; w zeszłorocznym głosowaniu w Budżecie Obywatelskim wybranych zostało 12 projektów, w tym jeden ogólnomiejski (Orlik na Chemików). W tej chwili większość z nich jest w fazie przygotowania, a niektóre już w fazie realizacji.

W trakcie realizacji

– Jeżeli chodzi o Orlika na Chemików, złożyliśmy już dokumentację ws. dofinansowania do Ministerstwa Sportu. Decyzji spodziewamy się w najbliższym czasie – mówi Michał Żerdka, dyrektor Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – W projekcie „Sportowe Osiedle Chemików” pierwsza część jest już zrealizowana; wykonaliśmy nawodnienie płyty głównej boiska. Kolejnym etapem będzie montaż łapaczy piłek i zakup kurtyny wodnej. Inne zadanie z Budżetu Obywatelskiego to plac zabaw na Zabregu; tu mamy już gotowy projekt, działka jest uporządkowana a urządzenia zamówione. Czeka nas tylko montaż tych urządzeń i ogrodzenia. Dla górki saneczkowej na Ścierniach i siłowni napowietrznej w Czarnuchowicach jesteśmy na etapie prac

projektowych. Przygotowujemy się też do przetargów na wykonanie nawierzchni na placach zabaw na Chemików i na Granitowej.

Także na terenie Mini Arboretum także trwają prace związane z Budżetem Obywatelskim. W zeszłym roku powstał tam utwardzony plac do organizacji imprez, teraz stanęła na nim wiata, które może także pełnić funkcję sceny. To kontynuacja zadania z edycji budżetu Obywatelskiego na 2019 rok. – Wiata z końcem maja będzie oddana do użytku – mówi Tomasz Pawlus, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej. – Natomiast w czerwcu przystępujemy do prac związanych z budową wiaty na ulicy Granitowej, przy budrodmie. W sierpniu lub wrześniu kolejna wiata powstanie w rejonie ulicy Wiślanej (to już zadania realizowane w ramach projektów wybranych na rok 2020 – red).

Jak zapewnia burmistrz Bierunia Krystian Grzesica, Budżet Obywatelski powróci w 2021 roku i mieszkańcy znów będą mogli wskazywać ważne dla nich inwestycje do zrealizowania.

Sylwia Witman



Wiata w Mini Arboretum jest już gotowa i może pełnić funkcję sceny.

Koronawirus – aktualne ograniczenia

Kolejne ograniczenia są stopniowo znoszone, jednak nadal w całym kraju obowiązują szereg zasad, do których należy się stosować. Przypominamy aktualnie obowiązujące zasady, związane z epidemią koronawirusa:

- Od 30 maja w przestrzeniach otwartych mogą się odbywać zgromadzenia publiczne do 150 osób. Ich uczestnicy mają obowiązek zachować 2-metrowy

dystans od siebie, a w przypadku gdy nie ma takiej możliwości zastrzaniać usta i nos. W sklepie, środkach komunikacji, kościołach czy kinach maseczki nadal są obowiązkowe.

- Koniec limitów w gastronomii. W restauracjach, kawiarniach i pubach nie obowiązują już limity osób, ale nadal należy zachowywać odpowiednią odległość pomiędzy stolikami. (2 m odległości między stolikami, 1,5 m od gości

siedzących przy osobnych stolikach). Obowiązkowa jest dezynfekcja stolika po każdym kliencie. Klienci zanim usiądą do stolika muszą zastrzaniać usta i nos oraz przestrzegać pozostałych wytycznych sanitarnych.

- Od 30 maja limit osób nie obowiązuje również w kościołach i pozostałych miejscach sprawowania kultu religijnego. Przebywając w kościołach i świątyniach nadal należy zastrzaniać usta i nos.

W weselach i innych uroczystościach rodzinnych będzie mogło uczestniczyć maksymalnie 150 osób.

- Od 6 czerwca mogą zacząć działać baseny, siłownie oraz kluby fitness. W określonych warunkach sanitarnych prace wznowią m.in. kina, teatry, sale zabaw, parki rozrywki a także salony masażu i tatuażu. Możliwe będzie również organizowanie targów, wystaw i kongresów.

Święto Konstytucji kameralnie

Święto Trzeciego Maja przebiegło w tym roku inaczej niż w latach poprzednich. Nie było uroczystości na Rynku, mieszkańcy nie spotykali się by razem świętować i uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych. Jednak rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja została należycie uczczona.

Mieszkańcy Bierunia wywiesili biało-czerwone flagi w oknach. Natomiast delegacja władz miasta: burmistrz Krystian Grzesica wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Marcinem Nygą złożyli kwiaty pod pomnikami na Rynku i na Skwerze Powstańców Śląskich. **SW**



Urzednicy oddali krew



19 maja na bieruńskim Rynku stał krwiobus. Aby zachęcić mieszkańców do podzielenia się tym najcenniejszym darem z potrzebującymi, jako jedni z pierwszych krew oddali burmistrz Krystian Grzesica wraz z grupą współpracowników. Inni mieszkańcy poszli za przykładem urzędników ratusza. Do krwiobusa ustawiła się kolejka. Brawo bierunianie! **SW**

Vizum – informacje od ręki!

Bieruń jako jedno z pierwszych miast Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii wdrożyło platformę Vizum do komunikacji z mieszkańcami i turystami.

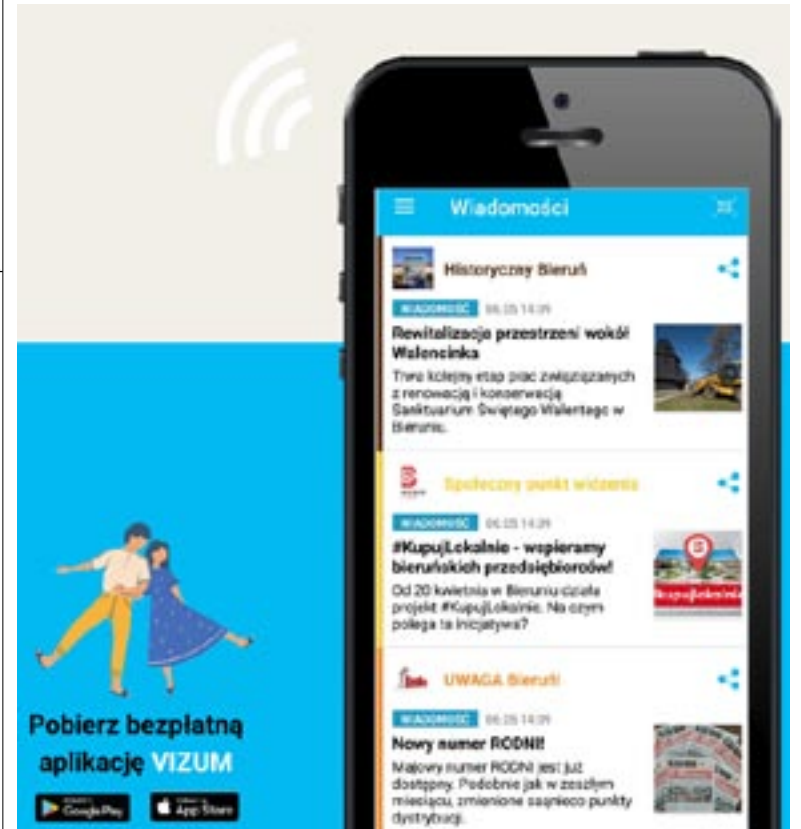
Nadawcami w tej aplikacji mobilnej są także Urząd Metropolitalny GZM oraz Zarząd Transportu Metropolitalnego. Oznacza to, że każdy użytkownik ma dostęp do aktualnych informacji z miasta i metropolii – m.in. do rozkładów jazdy na obszarze wszystkich 41 gmin członkowskich,

dostępności rowerów miejskich, wydarzeń kulturalnych i sportowych, komunikatów, ostrzeżeń.

Informacje na temat tego, co dzieje się w Bieruniu są dostępne w kategoriach: Aktywny Bieruń, Kulturalny Bieruń, Historyczny Bieruń, Społeczny punkt widzenia, Budujemy dla Was, Uwaga Bieruń!

W module Transport użytkownicy mają przejrzysty dostęp do odjazdów i biletów tramwajów i autobusów, jednolitą mapę wszystkich dostępnych pojazdów na minuty w okolicy oraz możliwość zamawiania taksówek.

Aplikację Vizum można pobrać ze Sklepu Play i App Store.



Z NOTATNIKA STRAŻY MIEJSKIEJ

Funkcjonariusze Straży Miejskiej interwenują na co dzień w rozmaitych sprawach. Mieszkańcy bierunia zgłaszają strażnikom sytuacje czasem błahe lecz uciążliwe dla innych, czasem groźne lub zagrażające bezpieczeństwu. Aby przybliżyć Czytelnikom codzienną pracę strażników, rozpoczynamy nowy cykl „Z notatnika Straży Miejskiej”

Ze szczegółowymi sprawozdaniami z interwencji można zapoznać się na stronie internetowej Straży Miejskiej w Bieruniu: strazmiejska.bierun.pl. lub na facebooku. My przedstawiamy poniżej tylko wybrane sytuacje z miesiąca maja.

Na uwagę w tym miesiącu zasługują udane interwencje w sprawie zabru-

dzeń miejsc publicznych. Funkcjonariuszom udało się ustalić sprawców zaśmiecenia (w jednym przypadku było to kilkadziesiąt kartonów po mleku wyrzuconych na ulicę, w innym – śmieci porzucone z samochodu wprost na jezdnię. – W przypadku kartonów ustaliliśmy ich właściciela i szybko je posprzątał – mówi Ko-

mendant Straży Miejskiej w Bieruniu Krzysztof Waligóra. – W przypadku śmieci porzuconych z samochodu też udało się namierzyć sprawcę i został on ukarany mandatem.

- 2 maja podczas patrolu ul. Królikowskiego, patrol ujawnił zaśmiecone odpadami komunalnymi miejsce. Ustalonego sprawcę wykroczenia ukarano mandatem karnym i zobowiązano do posprzątania.
- 2 maja na ul. Szarych Szeregów dwie osoby nie stosowały się do przepisów rozporządzenia o stanie epidemii. Patrol SM przeprowadził ze sprawcami wykrocze-

nia rozmowę i ukarał mandatami karnymi.

- 4 maja dyżurny SM został poinformowany, że pracownicy jednego ze sklepów w Bieruniu Starym nie zakrywają ust i nosa podczas obsługi klientów. Patrol SM potwierdził zgłoszenie. Ukarano pracownika mandatem karnym.
- 7 maja na ul. Kamiennej patrol SM stwierdził zabrudzenie jezdni. Ustalono sprawcę, pouczone go i nakazano oczyszczenie jezdni. Polecenie zostało wykonane.
- 7 maja na ul. Warszawskiej został rozlany beton. Ustalono sprawcę i na-

kazano wyczyszczenie jezdni, co zostało wykonane.

- 14 maja nałożono mandat na kierowcę pojazdu, który zaparkował swój pojazd na chodniku ul. Węglowej w taki sposób, że uniemożliwił przejście pieszych.
- 1 maja na sprawcę wykroczenia polegającego na zaśmieceniu miejsca publicznego w rejonie starówki, nałożono mandat karny.
- 21 maja dyżurny SM otrzymał zgłoszenie o roju pszczoł na jednym z drzew przy przedszkolu nr 1 ul. Chemików. Rój został zabrany przez pszczelarza. **SW**

Absolutorium dla burmistrza udzielone jednogłośnie

RADA MIEJSKA OPINIOWAŁA WYKONANIE BUDŻETU ZA ZESZŁY ROK

Rada Miejska udzieliła burmistrzowi Krystianowi Grzesicy absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2019 oraz wotum zaufania. Radni byli jednomyślni – wszyscy, zarówno podczas posiedzeń komisji jak i na sesji w dniu 28 maja głosowali za udzieleniem absolutorium.

– Po raz pierwszy w tej kadencji będziemy oceniali działania, na które mieliśmy wpływ – mówił wprowadzając do dyskusji przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Nyga. – Budżet na rok 2019 został uchwalony już w tej kadencji.

Przed głosowaniem w sprawie wotum zaufania i absolutorium burmistrz Krystian Grzesica przedstawił

Raport o stanie miasta – z którym każdy mieszkaniec Bierunia może się zapoznać w Biuletynie Informacji Publicznej (bezpośredni link do dokumentu można znaleźć na oficjalnym facebookowym profilu miasta). W raporcie można znaleźć m.in. dane demograficzne, informacje o rynku pracy i budżecie miasta, gospodarce przestrzennej i komunalnej (wykonanych zadaniach i ich kosztach), realizowanych zadaniach z zakresu polityki społecznej i zdrowotnej, oświaty, kultury, sportu i bezpieczeństwa.

Rekordowy budżet

Budżet na 2019 roku był rekordowy: dochody wyniosły 123,7 mln zł w stosunku do 99 mln z roku 2018 (budżet na rok 2020 utrzymuje się na wysokim poziomie – 120 mln zł). Był to wzrost prawie o jedną czwartą. Ten skok dochodowy to wynik m.in.

polityki pro inwestorskiej. Działania miasta związane z udostępnianiem kolejnych terenów do dużych inwestycji (zakłady produkcyjne), skutkują większymi wpływami do budżetu gminy. Duże znaczenie ma też aktywność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, a to z kolei przekłada się na dużą ilość inwestycji zrealizowanych w mieście. W 2019 r. zrealizowano inwestycje za 21,6 mln zł, z czego ponad 10 mln zł pochodziło ze środków zewnętrznych.

Do wykonania budżetu, który sami współtworzyli, radni nie mieli zastrzeżeń. Burmistrz Krystian Grzesica otrzymał absolutorium 15 głosami za. Wcześniej wniosek o udzielenie absolutorium przyjęła Komisja Rewizyjna, a Komisja Finansów pozytywnie go zaopiniowała (także jednogłośnie). Wykonanie budżetu uzyskało też pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrahunkowej.

Dobra współpraca

Burmistrz podziękował Radzie za uznanie i zaufanie w imieniu swoim i współpracowników; wiceburmistrza Sebastiana Macioła, Skarbnika i Sekretarza Miasta, wszystkich pracowników i dyrektorów jednostek. – Wprawdzie jest podział na organ stanowiący i organ wykonawczy ale bez dobrej współpracy obydwu nie da się podejmować skutecznych działań i uzyskiwać tak dobrych wyników – mówił. – W Bieruniu mamy tą dobrą współpracę za co wszystkim dziękuję.

Także przewodniczący Marcin Nyga przypomniał o ciężkiej pracy całego zespołu, która składa się na dobry wynik finansowy gminy i zrealizowanie zaplanowanych zadań. – Sesja ma miejsce tuż po Dniu Samorządu Terytorialnego, który przypadał 27 maja – mówił. – To dobra okazja, by docenić pracę całego

sztabu ludzi. Jeden człowiek nie jest w stanie kontrolować wszystkiego i jeśli nie stoi za nim zespół kompetentnych współpracowników, to trudno jest z sukcesem podejmować działania.

Burmistrz zaznaczył, że mimo rosnącego budżetu i wciąż rosnącej liczby zadań gminy, liczba pracowników urzędu od lat pozostaje na podobnym poziomie. – Tym większe uznanie dla ich pracy – mówił.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wskaźniku, który obrazuje stan finansów gminy, a mianowicie o poziomie zadłużenia (tzn. jak dużą część wydatków gminy stanowią spłaty kredytów i zobowiązań). Dopuszczalny poziom dla jednostek samorządu terytorialnego to 60 proc. W Bieruniu mamy 18,8 procent, a więc miasto utrzymuje się na bardzo bezpiecznym poziomie zadłużenia.

Sylvia Witman

Krystyna Wróbel, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej

Absolutorium zostało udzielone przy pozytywnej opinii Komisji Finansów, Komisji Rewizyjnej i Regionalnej Izby Obrahunkowej. Wykonanie budżetu za 2019 rok jest na wysokim poziomie, a jeżeli coś nie zostało zrealizowane to tylko z tego względu, że niektóre zadania zostały przeniesione na rok następny. Budżet mamy zrównoważony, gmina ma niezmiennie dobre wskaźniki spłaty zadłużenia. Na pewno można by było znaleźć takie rzeczy, które są jeszcze do zrobienia i których do tej pory nie udało się zrealizować, ale to są dla nas wyzwania na dalszą część kadencji. Absolutorium za 2019 rok uważam za w pełni zasłużone.

Nie sposób nie zauważyć, że gmina intensywnie się rozwija. W zeszłym roku zostały zrealizowane ważne inwestycje, które były możliwe dzięki sprawnemu pozyskaniu środków zewnętrznych – tu po raz kolejny ukłon w stronę pracowników urzędu, odpowiedzialnych za przygotowanie wniosków i wiceburmistrza Sebastiana Macioła. Przypominam, że absolutorium, chociaż jest udzielane Burmistrzowi,

to jest pozytywnym zaopiniowaniem pracy całego zespołu urzędników.

To był dobry rok dla inwestycji. W Bieruniu Nowym powstał pomnik i Skwer Powstańców Śląskich. Dziś to miejsce wygląda pięknie i jest to wizytówka tej części miasta. Został wykonany jeden etap kanalizacji na ulicy Warszawskiej. Bardzo znaczącą pozycją w budżecie był duży projekt wymiany oświetlenia, na który udało się pozyskać środki zewnętrzne i który jest cały czas realizowany. Zakończona jest duża inwestycja przebudowy oczyszczalni ścieków na ul. Soleckiej.

Wśród wydatków bieżących, najczęściej pochłaniają wydatki na oświatę. Warto podkreślić, że subwencja pokrywa tylko mniej więcej połowę wydatków gminy Bieruń na oświatę. Mimo to radzimy sobie, finanse gminy są w dobrej kondycji, inwestycje są na wysokim poziomie i mam nadzieję na realizację kolejnych ważnych zadań, chociaż z pewnością z powodu pandemii czeka nas ciężki rok. Cały czas prowadzone są rozmowy na temat rozwiązania kwestii przejazdu kolejowego



AGC.PRYWATNE

na Wawelskiej i skrzyżowania z Warszawską. Radni zaakceptowali już koncepcję przedstawioną przez Wojewódzki Zarząd Dróg, ale teraz musimy starać się o środki na projekt i realizację tej potężnej inwestycji. Gdyby to się udało, byłoby to chyba najważniejsze osiągnięcie tej kadencji. Mam też nadzieję, że uda się zrealizować zadanie przebudowy ul. Mieszka I – to inwestycja długo oczekiwana przez mieszkańców.

Dariusz Czapiewski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej

To, co charakteryzuje budżet za 2019 rok, to wysoki procent jego wykonania. Pomimo zapowiedzi, że miał to być trudny rok budżetowy, udało się zrealizować zdecydowaną większość zaplanowanych zadań. W 2019 r. mieliśmy chyba największy do tej pory udział środków zewnętrznych w inwestycjach – tu wielkie brawa należą się zespołowi odpowiedzialnemu za pozyskiwanie tych środków.

Był to też budżet bardzo duży, rekordowy – bo ponad 123 mln zł. To m.in. dzięki wpływom z podatków od firm, które budują w Bieruniu swoje zakłady. Przykładem może być centrum logistyczne przy Osiedlu Homera – tylko dzięki tej inwestycji do budżetu gminy wpłynęło 6 mln zł. Ale to także nowi mieszkańcy Bierunia, którzy wybierają to miasto jako miejsce do życia i budują tu domy. W zeszłym roku nowych adresów powstało w Bieruniu około 60. To wszystko wpływa do budżetu jako podatek od nieruchomości.



mat. pras. UM Bieruń

Pozostaje cieszyć się z tego jak gmina się rozwija. Nasze miejskie inwestycje w infrastrukturę i w ofertę zarówno dla mieszkańców jak i dla przedsiębiorców, przyciągają do nas kolejne osoby i firmy. To skutkuje większymi wpływami do budżetu gminy, co z kolei pozwala nam na kolejne inwestycje. Oby ten trend utrzymywał się w kolejnych latach.

Bierunianie grają i śpiewają

Przez cały maj na fanpage'u Bieruńskiego Ośrodka Kultury rozwijała się akcja „Zagraj, zaśpiewaj na BOK-u”. Mieszkańcy miasta przesyłają filmy ze swoimi wykonaniami ulubionych piosenek i prezentują swoje wokalne, instrumentalne a nawet taneczne talenty.

– Zaproponowaliśmy tę zabawę jako formę interakcji z mieszkańcami, w czasie gdy nie możemy się spotykać na wydarzeniach kulturalnych – mówi Joanna Lorenc, dyrektor BOK. – Pomysł został bardzo dobrze przyjęty. Mieszkańcy nadsyłają nam kolejne nagrania, wszystkie mają dużą oglądalność i zbierają mnóstwo „lajków”. To pokazuje, że kultura w Bieruniu nie śpi, chociaż przeniosła się do domów i do internetu.

„Na BOK-u” grają i śpiewają zarówno najmłodszy mieszkańcy Bierunia, jak i ci starsi, czasem całe rodziny. Repertuar jest bardzo różnorodny, a wykonania od amatorskich po niemal profesjonalne. Swoje nagranie przesyłała nawet bierunianka mieszkająca ze swoją rodziną w Dublinie. Dołączyli także księża z parafii św. Bartłomieja, którzy pod gitarowy akompaniament proboszcza wykonali „Barkę”.

Zachęcamy do słuchania, a także grania i śpiewania! SW



Zosia i Sławek – dwójka aktorów Teatru dla Dorosłych w Bieruniu – wykonała cover zespołu Kwiat Jabłoni.



Niektórzy nie tylko grają i śpiewają, ale też tańczą.

Stęsknieni za

8 maja przypada Dzień Bibliotekarza. Bieruńscy bibliotekarze wykorzystali tę okazję, by po długiej przerwie znów spotkać się z czytelnikami. Tego dnia obydwie biblioteki w mieście wznowiły swoją działalność, chociaż z pewnymi ograniczeniami.

– Stęsknieni za biblioteką i książkami czytelnicy nie zawiedli – mówi Małgorzata Janota, kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bieruniu. – Tylko w pierwszym dniu odwiedziło nas ponad 100 czytelników, którzy wypożyczyli w sumie 400 książek. Pracownicy biblioteki odbierali mnóstwo życzeń z okazji swojego święta. Pierwszy tydzień po otwarciu był dla nas bardzo pracowity. W sumie przez dwa tygodnie działalności odwiedziło nas 1192 czytelników, wypożyczono 2832 woluminów i zwrócono 2634 książek, które trafiały na pięciodniową kwarantannę.

Cały następny tydzień po 8 maja był ogólnopolskim Tygodniem Bibliotek, obchodzonym już po raz XVII. – Ze względu na zaistniałą sytuację związaną z COVID-19, świętowanie przeniesiliśmy do przestrzeni wirtualnej – mówi Małgorzata Janota.

W tym roku hasłem przewodnim było „Zasmakuj w bibliotece”. W mediach społecznościowych Miejska Biblioteka Publiczna w Bieruniu prezentowała najbardziej „smakowite” nowości. Z okazji Tygodnia Bibliotek zrealizowano też bajkę dla dzieci „O misiu łasuchu i jego wielkim brzuchu”, której można posłuchać na facebooku.

Podczas gdy biblioteki były nieczynne dla czytelników, bibliotekarze za zamkniętymi drzwiami nie próżnowali. Były zakupy nowości książkowych, odmalowano i wyposażono w nowe meble czytelnię prasy w Bibliotece nr 1, przeprowadzono prace porządkowe zbiorów bibliotecznych (w tym renowację) oraz modyfikację katalogu. SW

4 maja został zniesiony zakaz działalności bibliotek, wprowadzony jako jeden ze środków bezpieczeństwa po wybuchu pandemii koronawirusa. Obowiązują jednak zalecenia dotyczące bezpieczeństwa, w związku z czym biblioteki musiały przygotować się do pracy w nowych warunkach. Na razie czytelnicy nie mają wolnego dostępu do zbiorów. Książki, które chcemy wypożyczyć, najlepiej rezerwować telefonicznie lub przez internetowy katalog (film instruktażowy jak korzystać z katalogu został opublikowany na facebookowej stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 1 i 2 w Bieruniu). Na razie nie można też korzystać z czytelni, a książki, które zostaną zwrócone, muszą przejść kwarantannę zanim zostaną wypożyczone kolejnej osobie. Obowiązują też ogólne zasady bezpieczeństwa, jak w innych miejscach publicznych: bezpieczny dystans, noszenie maseczek, dezynfekcja dłoni.

Maseczki, przyłbice i dystans nie zakłóciły jednak radości bibliotekarzy z ponownego spotkania z czytelnikami, ani radości czytelników z ponownego spotkania z książkami.

W domach kultury ruszają zajęcia

Nie czekając na kolejne etapy „odmrażania” kultury, 7 maja bieruński BOK uruchomił zajęcia baletowe online dla dzieci.

Zajęcia są prowadzone na platformie Zoom i na początku skierowane były do dzieci, które uczęszczały na zajęcia baletowe w DK „Gama”. Mimo początkowych trudności technicznych, udało się przeprowadzić lekcje dla grupy młodszej i starszej. Podczas zajęć online dzieci wykonują głównie ćwiczenia rozciągające i rytmiczne. Wszystkie osoby zainteresowane dołączeniem do grupy baletowej mogą kontaktować się z domem kultury „Gama”: 32 216 17 45 lub, gama@bok.bierun.pl. Aby

dołączyć do zajęć należy zainstalować na domowym komputerze (lub innym urządzeniu) bezpłatną aplikację Zoom i otrzymać od organizatora zaproszenie w formie linku.

– Jeśli tylko będą chętni, zajęcia będą prowadzone przez cały czerwiec i lipiec – mówi Joanna Lorenc, dyrektor BOK.

W bieruńskich domach kultury ruszyły też już niektóre zajęcia stacjonarne. Od 19 maja w „Triadzie” prowadzone są indywidualnie sesje nauki gry na instrumentach pod okiem instruktora Dawida Patalonga. 28 maja do „Jutrzenki” wróciły szachy.

SW

...książkami



„Dzień Bibliotekarza” mimo zachowanych środków ochronnych był bardzo radosny. Pracownicy bieruńskiej biblioteki odebrali mnóstwo życzeń i wypożyczyli około 400 książek.

Święto kulturalnych

O tym, że kultura i ludzie w niej pracujący są ważni, mogliśmy się przekonać, kiedy przymusowo zostaliśmy w domach. Wtedy to, oprócz prac domowych, zwróciliśmy się w stronę muzyki, filmu, koncertów. Odwiedzaliśmy on-line muzea, galerie i teatry.

A ludzie kultury nam w tym pomagali, podpowiadając, co możemy ciekawego zobaczyć i czego posłuchać – choć im samym też nie było łatwo, gdyż nie mogli i wciąż nie mogą

spotkać się ze swoimi widzami i słuchaczami.

29 maja przypada Dzień Działacza Kultury. Z tej okazji Bieruński Ośrodek Kultury przygotował dla wszystkich muzyczną niespodziankę – zespół BOK-u nagrał piosenkę, w której pozdrawia cały Bieruń, mając nadzieję, że już wkrótce go zobaczy. Czego sobie i Bieruńskiemu Ośrodkowi Kultury życzymy.

Piosenki można posłuchać na Facebooku BOK-u.



Płyta na stulecie urodzin papieża

Rafał Borkowy mieszka w Bieruniu. Jest nauczycielem muzyki w tutejszej Szkole Podstawowej nr 3 oraz organistą kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa (Bieruń Nowy). Pasjonuje się poezją Karola Wojtyły, do której komponuje muzykę. Niedawno ukazała się jego najnowsza płyta, zatytułowana „Pieśń o blasku wody”. Została wydana w stulecie urodzin Papieża Polaka.

Dlaczego imponuje Ci akurat poezja Karola Wojtyły?

– Z tą poezją jestem związany od wielu lat, praktycznie od początku XXI wieku. Wtedy to wpadł mi w ręce tomik Jego poezji i zacząłem sobie coś tam komponować. Jednak od stworzenia muzyki do wydania pierwszej płyty minęło kilka lat. Nosiła ona nazwę „Wybrzeża pełne ciszy” (2008 rok) W nagraniu tej płyty uczestniczyła tyska orkiestra „Aukso”. Po kolejnych 4 latach wydałem następną płytę „Pieśń o słońcu niewyczerpanym”. Potem nastąpiła 8-letnia pauza.

Czy podczas tych 8 lat przerwy zaniechałeś komponowania, czy też zajmowałeś się czymś innym?

– W tym czasie wraz z przyjaciółmi graliśmy koncerty, często w kościołach. Cały czas też świeciła gdzieś myśl o nowej płycie.

Czy fakt, że jesteś organistą w katolickim kościele również zostawia ślad w Twojej twórczości?

– Tak. To jest czucie atmosfery liturgicznej, w której przecież poruszał się Wojtyła późniejszy papież rodem z Polski.

Ile czasu zajmuje praca nad taką płytą?

– Nigdy nie liczę tego czasu. Od momentu kiedy powstaje w głowie jakiś pomysł – myśl muzyczna, do ostatecznej realizacji zwykle upływa kilka lat. Związane jest to z moimi innymi obowiązkami. Czasami coś skomponuję, odkładam na kilka tygodni by znów wrócić do takiego wątku.

Czy traktujesz swoją obecną twórczość jako nostalgię za duchownym, którego już nie ma między nami?

– Papież Jan Paweł II był mi bliski jak chyba każdemu Polakowi. W momencie Jego śmierci doznałem jakby opuszczenia przez kogoś bliskiego, niemalże ojca. Celem mojej twórczości jest poszukiwanie przesłania, myśli, która zawarta jest w tych tekstach. Są to kontemplacyjne, mistyczne, przepiękne teksty, które dają mnóstwo inspiracji.

Czy wydanie płyty w roku setnej rocznicy urodzin naszego papieża był zamierzony?

– Nie. To przypadek. Planowo płyta miała ukazać się w maju ubiegłego roku. Z pewnych przyczyn nastąpił ten roczny „poślizg”. Teraz cieszę się, że płyta pojawiła się

akurat w tym momencie. Zawiera ona 10 utworów. Pierwsze osiem z nich Wojtyła zamieścił w jednym z tomików, który został wydany w 1950 roku. Ja do płytki dołożyłem jeszcze dwa od siebie, jednak teksty są również autorstwa późniejszego papieża.

Kiedy zacząłeś interesować się postacią Wojtyły?

– Pamiętam pielgrzymki papieskie do Polski. Bodajże w roku 1981 byłem jako dziecko na spotkaniu z papieżem na lotnisku Muchowiec.

Interesuje Cię również twórczość lidera kapeli „Wawele” Jana Wojdaka...

– Tak. Wojdak to kompozytor i wokalista tworzący muzykę, która jest miła w odbiorze. To twórca uniwersalny jeżeli chodzi o style muzyczne. Dlatego staram się zawsze przygotować kogoś ze swoich podopiecznych na bieruńskie eliminacje „Tęczowych Piosenek Jana Wojdaka”. Udało się nawet komuś przebrnąć te eliminacje i wystąpić w krakowskim finale!

Jakieś plany?

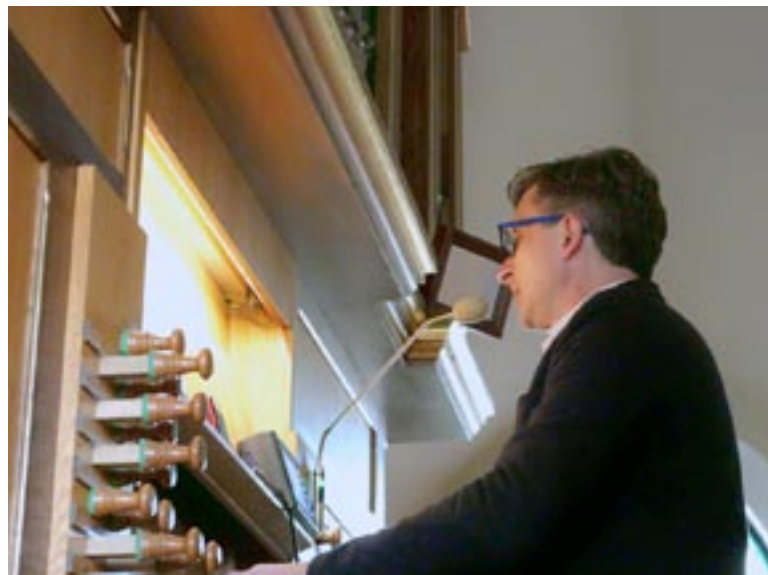
– Bardzo chcielibyśmy zacząć koncertować, promować płytę. Niestety epidemia pokrzyżowała te plany...

Gdzie można nabyć płytę?

– Można ją kupić w zakrystii kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Warszawska 295) przed lub po nabożeństwach, a także u wydawcy: „Emmanuel” (Katowice ul. ks.bpa Bednorza 5) oraz w Księgarni św. Jacka w Tychach. W tej chwili płyta ukazała się nakładem 500 egzemplarzy. Jeżeli będzie potrzeba, to „dotoczmy” więcej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Lech Gawin



Rafał Borkowy jest nauczycielem muzyki organistą oraz kompozytorem.

Dla naszych czytelników mamy dwie płyty Rafała Borkowego „Pieśń o blasku wody”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze nadeślą na adres mailowy: rodnia@bok.bierun.pl prawidłową odpowiedź na pytanie: Kiedy dokładnie przypadła setna rocznica urodzin Jana Pawła II?

Duchy świerczynieckiej owczarni

BIERUŃSKIE HISTORIE – CYKL MUZEUM MIEJSKIEGO

Muzeum Miejskie w Bieruniu (w organizacji) na swoim fanpage'u prezentuje m.in. cykl BieroŃskie Historie. Roman Golus i Ryszard Sapek – miłośnicy bieroŃskiej historii – opowiedzieli w nim o wydarzeniach z 1945 r.

Wielu naukowców od lat bada przyczyny pojawiania się duchowej obecności. Powstało wiele teorii o duchach. Jedne mówią, że są to jedynie wytwory naszej wyobraźni, inne, że ludzie przypisują duchom zwykłe zjawiska fizyczne. Spirytyści natomiast przedstawiają tezę, według której duchy to ludzkie istoty bytujące po śmierci ciała w świecie pozamaterialnym. Świat duchów zbudowany jest z emocji, namiętności i żądz. Powodem uwięzienia ducha w doczesności może być chorobliwa wrogość, chęć naprawienia krzywd, traumatyczne przeżycia, przywiązanie do rzeczy materialnych czy też trudność rozstania z ukochaną osobą. Dusze takie błąkają się po ziemi, nie mogąc pogodzić się ze swoim losem. Oczywiście to tylko teorie z pogranicza parapsychologii. Większość z nas nie wierzy w duchy, jednak od dawna słyszymy o miejscach, w których straszy.

Nawiedzone miejsce

Jedno z takich miejsc znajduje się na Świerczyńcu w pobliżu skrzyżowania dróg prowadzących do Bierunia i Cielmic. Przez miejscowych nazywane jest owczarnią. Istniała ona tutaj na przełomie XIX i XX wieku. Zarysy jej grubych murów można dostrzec jeszcze dziś. Na początku 1945 roku, pochowano na jej terenie dwudziestu poległych żołnierzy. W latach powojennych odnotowano w tej okolicy tajemnicze zjawiska, których nie można wytłumaczyć w logiczny sposób. Nocą widywano tam świetliste postacie. Według świadków pojawiały się niespodzianie i po chwili rozpląwały w ciemnościach. Najbardziej znana jest opowieść o maszerujących żołnierzach. Koszarne zjawy ubrane w obdarte mundury z karabinami na ramionach szły trójkami piaszczystą drogą przez owczarnię, a spod hełmów rysowały się zapadnięte oczodoły, gołe zęby i wybielałe kości policzkowe. In-

nym razem widziano tam żołnierza w ubłoconym płaszczu, który prosił napotkanych przechodniów, aby wskazali mu drogę do domu. Taki widok mrozący krew w żyłach przeraził niejednego, kto nocą znalazł się w tym miejscu. Ludzie przebywający w pobliżu owczarni, często odczuwali czyjąś obecność, słyszeli szepty, grzechot łańcucha czy przeraźliwy jęk. Po zmroku nawet powozy omijały świerczyniecką owczarnię, ponieważ konie bywały niespokojne i nie chciały tamtędy przechodzić. Duchy ewidentnie domagały się, aby o nich pamiętano. Zaniepokojeni mieszkańcy Świerczyńca zwrócili się o pomoc do bieroŃskiego proboszcza. Na ich prośbę ksiądz Jan Trocha wraz z wikarym Jaskółką udali się na owczarnię, gdzie odmówili modły w intencji poległych na wojnie. Mogiły zostały obficie skropione święconą wodą, a na pobliskim dębie umieszczono kapliczkę, aby strzegła tego miejsca. Niestety sytuacja znowu się powtórzyła. Ksiądz Trocha jeszcze kilka razy tam powracał. Dopiero po którymś razie nieco się uspokoiło. Te opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie stały się miejscową legendą. Zostały też opisane w książkach pana Alojzego Lysko z Bojszów i Jana Wieczorka z Bierunia. Do tych lektur gorąco zachęcamy wszystkich czytelników. My natomiast chcielibyśmy wyjaśnić, kim byli żołnierze pogrzebani na świerczynieckiej owczarni oraz jaka historia związana jest z ich tragiczną śmiercią.

Styczeń 1945

Przeszukując archiwa, dotarliśmy do dokumentów które jednoznacznie wskazują, że byli to żołnierze niemieccy. Ku zaskoczeniu, nie zginęli oni na Świerczyńcu, lecz na bieroŃskim wzgórzu Chełmeczki. Dokumenty zawierają listę nazwisk oraz numery nieśmiertelników (erkenungsmarki) co pomogło nam zidentyfikować nazwę i numer jednostki, w jakiej służyli. Ustaliliśmy, że byli to artylerzyści oraz strzelcy z regimentów należących do 97 Jäger-Division dowodzonej przez generała Friedricha Karla Rabe von Pappenheim. Lekkie dywizje górskie o nazwie Jäger (w języku niemieckim myśliwskie) należały do elitarnych jednostek wyszkolonych do walk w trudnych warunkach górzystych oraz walkach miejskich. Większość składu tych regimentów stanowili

Bawarczycy. Na liście oprócz rodowitych Niemców znajdujemy nazwiska obywateli Belgii, Czech, Słowenii i oczywiście nazwiska wcielonych do Wehrmachtu Ślązaków. Żołnierze tej dywizji swoje doświadczenie bojowe zdobywali w walkach na Kaukazie, Kubaniu i Krymie. Pod koniec 1944 roku 97 Dywizja, wycofując się przez Ukrainę, utraciła w walkach połowę swoich żołnierzy. Na początku 1945 r. walczyła w składzie 48 korpusu pancernego i podlegała 17 Armii, którą dowodził generał Friedrich Schulz. Na jego rozkaz 97 J.D. zostaje przetransportowana koleją do Bierunia Starego, gdzie 21 stycznia rozpoczyna rozładunek. Zajęła ona odcinek od rzeki Gostyni w Jajostach poprzez wzgórze Chełmeczki do Barańca, dalej przez bieroŃską groblę, a następnie wzdłuż rzeki Mleczna aż po wieś Wygorzele. Do prac nad umocnieniami wykorzystano więźniów z niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Wzdłuż grobli i rzeki Mleczna wykopali oni transeje łączące stanowiska karabinów maszynowych. Pojedyncze baterie artylerii (1 bateria – 4 do 12 armat) rozlokowano w Jajostach, na bieroŃskiej Kolonii, Barańcu i w Bieruniu. Główne siły artylerii znajdowały się w Jaroszowicach i Wygorzeli. Tam też skoncentrowano większość oddziałów tyłowych takich jak: szpital polowy (feldlazaret) i zaopatrzenie. Sztab 97 J.D. zorganizowano w bieroŃskim ratuszu, a sam generał ulokował się w jednej z miejskich willi. W nocy z 25 na 26 stycznia 1945 roku rosyjskie oddziały 60 Armii należącej do I Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa przepawiły się przez Przemś pod Chełmem Małym i zdobyły na jej zachodnim brzegu niewielki przyczółek. W ciągu dnia Rosjanie umocnili swoje pozycje, zajmując teren od Nowego Bierunia aż po Imielin. Następnego dnia rozpoczęły się walki o Nowy Bieruń, Chełm Śląski i Imielin. Rankiem 28 stycznia, kiedy trwał jeszcze bój o zachodnią część Nowego Bierunia, dowódca 60 Armii generał Paweł Kuroczkin wydał rozkaz zdobycia Bierunia Starego. Rozkaz ten otrzymała 304 Żytomierska Dywizja Strzelecka. Jako rezerwowa zgrupowana była w okolicy Zagóry w Chełmie Małym. Rosjanie przemaszerowali przez Goławiec w kierunku Łędziny, gdzie zajęli pozycje wyjściowe. Po wcześniejszym ostrzale artyleryjskim, który rozpoczął się o 7:30,

dywizja wsparta kolumną czołgów, ruszyła z Łędzin w kierunku Bierunia, omijając niemieckie umocnienia od północy. Jednocześnie od Górek przez bieroŃski folwark (późniejsze PGR) rosyjska 107 Dywizja Strzelecka zbliżała się polami ze wschodu.

Pozostawieni na śmierć

Zagrożenie, jakim było zamknięcie okrężenia wokół Bierunia, miałoby katastrofalne skutki nie tylko dla znajdujących się w nim wojsk Wehrmachtu, ale także całego miasta i jego mieszkańców. Do takiej sytuacji jednak nie doszło, ponieważ w nocy z 27 na 28 stycznia generał Schulz otrzymał zgodę na wycofanie 17 Armii z zajmowanego przez nią Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Zgodę na odwrót udzielił sam Adolf Hitler. Po porannym ostrzale generał von Pappenheim opuścił Bieruń, lecz na stanowiskach wzdłuż bieroŃskiej grobli pozostawił kilkaset żołnierzy. Była to jego świadoma decyzja, która miała na celu opóźnić pościg za wycofującą się dywizją. Około południa Rosjanie weszli do miasta. Pozostawieni na pewną śmierć żołnierze znaleźli się w potrzasku. Niezorientowani w sytuacji, walczyli do wyczerpania amunicji. W kilku przypadkach próbowali się poddać, lecz zostali zabici kolbami karabinów. Jedynym ratunkiem dla ocalałych, była ucieczka w kierunku wzgórza Chełmeczki, które jeszcze wówczas zajęte było przez stronę niemiecką. Aby tam dotrzeć, musieli pokonać zaśnieżone pola. Te kilkaset metrów decydowało o życiu lub śmierci. Biegając, zrzucali z siebie karabiny, ciężkie zimowe płaszcze i plecaki. Ludzkie sylwetki na ośnieżonym polu były łatwym celem dla rosyjskich snajperów i karabinów maszynowych. Następnego dnia, kiedy ucichły strzały, na chełmeckich polach odnaleziono kilkadziesiąt ciał. Wszystkie nosiły ślady rabunku.

Prawda o zaginionych

Pochowano je w kilku mogiłach. Jedną z nich znajdowała się parę metrów od stojącej na wzgórzu kapliczki. Według relacji okolicznych mieszkańców to właśnie na Chełmeczkach po raz pierwszy pojawiły się duchy żołnierzy. Nie wiemy, kiedy i czy właśnie z tego powodu zwłoki z mogiły przy kapliczce ekshumowano i przeniesiono na świerczyniecką owczarnię. Przepuszczalnie było to wczesną wiosną



1945 roku, ponieważ w najwcześniejszych dokumentach BieroŃskiej Rady Narodowej nie znajdujemy o tym wzmianki. W latach 70 – tych podczas prac ziemnych związanych z budową rucociągu, szczątki pochowanych na owczarni żołnierzy wydobyto i przeniesiono w nieznane miejsce. Dokumenty, w których znajdują się ich nazwiska, numery nieśmiertelników oraz adresy rodzin, przekazał Niemieckiej Fundacji Grobów Wojennych (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge). Okazało się, że w archiwach VDK figurują oni jako zaginięci. Obecnie fundacja prowadzi analizę tych dokumentów. Trwają też poszukiwania miejsca ostatecznego spoczynku poległych. Natomiast nigdy nie dowiemy się, co było powodem niepokoju świerczynieckich duchów, że tak uporczywie próbowały nam coś przekazać. Czy było to pragnienie powrotu do świata żywych, czy też gorzyc zdrady, jakiej dopuścił się wobec swoich żołnierzy ich dowódca. To na zawsze pozostanie tajemnicą. Mamy jednak nadzieję, że wkrótce najbliżsi poznają prawdę o tragicznym losie swoich ojców i dziadków, a niespokojne dusze odnajdą nareszcie ukojenie.

Roman Golus, Ryszard Sapek

Źródła:

- Hans von Ahlfen. „Walka o Śląsk 1944/1945”
- Dominik Kasprzak, Marcin Kasprzak. „Niemieckie fortyfikacje linii b2 z lat 1944-45”
- Jan Wieczorek. „Łopowieści spod podugorskich lip”
- Księga zmarłych parafii św. Bartłomieja w Bieruniu.
- Archiwum Państwowe w Katowicach o. Pszczyna.
- Archiwum Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge. RFN.
- <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/Jagerdivision/97JD-R.htm>

Zapraszamy do działania

Bieruński Ośrodek Kultury ogłasza w dniach 15 czerwca – 31 lipca nabór wniosków o dofinansowanie w Konkursie Inicjatyw Lokalnych „OgarniaMy Młodych” realizowanym w ramach Programu Dom Kultury + Inicjatywy lokalne 2020.



Spotkanie dla zainteresowanych, na którym zostaną zaprezentowane zasady udziału w projekcie, odbędzie się 15 czerwca o godz. 17.00 w DK „Jutrzenka” przy ulicy Spiszowej 4 w Bieruniu. Zapewnione zostaną wszystkie wymogi bezpieczeństwa.

Celem Konkursu jest nawiązanie i pogłębienie współpracy między Bieruńskim Ośrodkiem Kultury a aktywnymi społecznie i kulturalnie mieszkańcami gminy Bieruń, odkrywanie i rozwijanie ich kulturotwórczego potencjału oraz realizacja ich inicjatyw.

Przedmiotem konkursu jest projekt inicjatywy lokalnej, odwołującej się do lokalnej tradycji/historii/tożsamości opartej na twórczej aktywności mieszkańców, nastawionej na integrację społeczności lokalnej, szczególnie działania międzypokoleniowe i angażujące ludzi młodych.

Konkurs skierowany jest do mieszkańców gminy Bieruń, występują-

cych jako grupa nieformalna lub organizacja pozarządowa. Bieruński Ośrodek Kultury zapewni przy realizacji inicjatywy wsparcie finansowe, infrastrukturalne i merytoryczne. Realizacja wybranych inicjatyw dofinansowana będzie ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy lokalne 2020.

Do realizacji zostanie wybranych od 3 do 7 inicjatyw lokalnych, na łączną kwotę 22 000 zł. Projekty inicjatyw należy składać osobiście w siedzibie Bieruńskiego Ośrodka Kultury, ul. Spiszowa 4, 43-155 Bieruń lub mailem bok@bok.bierun.pl

Wszystkich informacji udzielają pracownicy Bieruńskiego Ośrodka Kultury oraz dostępne są na stronie internetowej www.bok.bierun.pl w zakładce Projekty.

Nowe osiedle w Bieruniu Starym

W Bieruniu powstaje nowe osiedle domów w zabudowie szeregowej. Jest to inwestycja prywatna (deweloperska), jednak o tyle istotna dla miasta, że nowych mieszkań nie powstaje tu dużo.

– Chcemy by Bieruń się rozwijał, by osiedlali się tu nowi mieszkańcy, dlatego mile widziana jest każda tego rodzaju inicjatywa – mówi Łukasz Odelga, naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości. – Staramy się zachęcać kolejnych in-

westorów do budowania w naszym mieście.

Nowe osiedle powstaje przy ulicy Mikołaja i od tej ulicy wzięło swoją nazwę: „Osiedle Mikołaja”. Na razie widać tylko mury, ale wizualizacje prezentujące docelowy wygląd (na facebookowej stronie osiedla) robią miłe wrażenie. W Bieruniu nowe budownictwo to głównie indywidualne domy jednorodzinne, więc cały osiedlowy kompleks, zrealizowany w nowoczesnym stylu (podobnie jak Osiedle Bazaltowe w Ścierniach) z pewnością będzie zwracał uwagę.

Inwestor zapewnia o najwyższej jakości materiałów, z których

są budowane domy, zachwala też na swojej stronie miasto Bieruń: jako tradycyjnie śląskie, z urokliwą starówką, doinwestowanymi szkołami, świetną infrastrukturą i ofertą sportowo-rekreacyjną. Widać więc, że tego rodzaju inwestycje to dla miasta niezła reklama. Samo osiedle powstaje w części starobieruńskiej, w atrakcyjnej lokalizacji: w pobliżu jeziora Łysiny, marketu i Rynku. Dodatkową informacją jest, że w nowych zabudowaniach ma powstać pierwszy w Bieruniu Starym żłobek, co prawda niepubliczny – ale zawsze. Oferta sprzedaży domów ma być dostępna już niebawem. **SW**



Osiedle Mikołaja - tak wygląda obecnie...



A tak będzie wyglądało już wkrótce.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2020.

reklama

**KUPIĘ MIESZKANIE
PRYWATNIE, ZA GOTÓWKĘ,
BEZ POŚREDNIKÓW**
MOŻE BYĆ DO REMONTU, POSPADKOWE, ZADŁUŻONE itp.
Tel. **514 37 39 58**

Śmieci na nowych zasadach

RADNI BĘDĄ GŁOSOWAĆ NAD ZMIANAMI W GOSPODARCE ODPADAMI

Ilość produkowanych śmieci – zarówno w Bieruniu, jak i w całej Polsce – z roku na rok wzrasta. To wpływa na coraz większe koszty ich zagospodarowania (odbioru, składowania, przetwarzania) i stanowi coraz większe wyzwanie dla samorządów, odpowiedzialnych za organizację systemu gospodarki odpadami. Na 4 czerwca zwołano specjalną sesję Rady Miejskiej, podczas której radni będą głosować nad pakietem uchwał „śmieciowych”. Jeśli uchwały wejdą w życie, czekają nas pewne zmiany.

Miasto Bieruń w ostatnich miesiącach czterokrotnie ogłaszało i unieważ-

niało przetarg na odbiór odpadów w okresie do końca 2021 roku. Powodem, dla którego umowa wciąż nie została zawarta, jest różnica pomiędzy kwotą oferowaną przez miasto a oczekiwaniami cenowymi odbiorcy (konsorcjum firm Master, Suez i BPIK). Na cenę wpływają oczywiście rosnące koszty składowania i przetwarzania (mieszkańcy Bierunia produkują około 10 tysięcy ton odpadów rocznie i ta ilość wzrasta z roku na rok). Opłaty, które ponoszą mieszkańcy – choć dla nich odczuwalne – nie pokrywają tych kosztów.

– Wzrost w ostatnich latach o kilkaset procent tzw. opłaty marszałkowskiej, koszty transportu, pracy i oczywiście wciąż rosnąca ilość śmieci – to wszystko wpływa na coraz wyższe koszty samorządów – wyjaśnia burmistrz Bierunia Krystian Grzesica. – Z przepisów wynika, że jesteśmy zobowiązani pokrywać koszty gospodarki odpadami wpływami z opłat. Sy-

stem ma się bilansować. Oznacza to, że gmina nie może w nieskończoność dopłacać do gospodarki odpadami, by uniknąć podwyżek dla mieszkańców. Staramy się jednak wypracować takie rozwiązania, które obniżą koszty nie powodując podwyżek.

Właśnie te rozwiązania będą przedmiotem uchwał procedowanych 4 czerwca.

Co się zmieni?

Wiele gmin w Polsce podniosło w tym roku opłaty za odbieranie odpadów, ale dla mieszkańców Bierunia stawki pozostaną na razie na tym samym poziomie. Projektowane zmiany nie dotyczą podnoszenia opłat, ale obniżenia jej zakresu. A więc ograniczenia jej zakresu. Krótka mówiąc, żeby było taniej, musimy zamówić skromniejszy pakiet usług.

Jedną z propozycji zakłada ograniczenie odbioru odpadów zielonych z posesji. Dotyczy to oczywiście do-

mów jednorodzinnych. Jeśli uchwały wejdą w życie, odpady zielone będą odbierane tylko raz w miesiącu (nie dwa razy, jak do tej pory). Pozostanie oczywiście możliwość oddania większej ilości odpadów do PSZOK. Zostaną one przyjęte bezpłatnie, ale trzeba je będzie dostarczyć we własnym zakresie.

Jest też dobra wiadomość: mieszkańcy, którzy z kompostują odpady zielone na własnej posesji, otrzymają zniżkę w opłatach za odbiór śmieci w wysokości 2 zł miesięcznie od osoby.

Kolejną planowaną zmianą dotyczy limitowania odpadów remontowobudowlanych do 1 tony na rok – tylko taką ilość bezpłatnie przyjmie od mieszkańców PSZOK. Oczywiście jeżeli wytworzymy więcej odpadów budowlanych, także możemy odwieźć je na PSZOK, tyle że już za dodatkową opłatą.

Szykują się też zmiany, które z pewnością zauważą mieszkańcy osiedli wielorodzinnych. Odpady wielkogabaryto-

we będą odbierane rzadziej niż do tej pory, a mianowicie raz w miesiącu.

Przedsiębiorcy

I najważniejsza zmiana w systemie, dotycząca przedsiębiorców: zostaną oni wyłączeni z gminnego systemu gospodarki odpadami i będą zawierali indywidualne umowy z odbiorcą. W tej chwili jest tak, że przedsiębiorca zawiera umowę z gminą i dokonuje opłaty na rzecz gminy. To się zmieni. Gmina nie będzie już pośrednikiem między przedsiębiorcą i firmą odbierającą odpady. Przy czym jedna z uchwał, nad którą będą głosować radni 4 czerwca, określa górną granicę stawki, jaką może zapłacić przedsiębiorca. Podmiot odbierający śmieci nie będzie mógł naliczyć opłaty przekraczającej stawkę określoną w uchwale.

O tym w jakim kształcie nowe przepisy wejdą w życie i od kiedy będą obowiązywały, napiszemy w kolejnym numerze „Rodni”. **Sylwia Witman**

Wspólna odpowiedzialność

O wyzwaniach, jakie stawia przed jednostkami samorządu terytorialnego gospodarka odpadami, rozmawiamy z radnym Rady Miejskiej Edwardem Andrejczukiem.



Edward Andrejczuk.

Rodnia: Jakie rozwiązania są potrzebne, by system gospodarki odpadami zaczął się bilansować?
EDWARD ANDREJCZUK: Na dzisiaj w Polsce chyba żaden samorząd nie potrafi tego zbilansować. System stworzony przez ustawodawcę nakłada duże obowiązki na samorządy – czyli bezpośrednich wykonawców ustawy o zagospodarowaniu odpadów – jednak nie daje nam zbyt wielu narzędzi. My przede wszystkim staramy się robić wszystko, żeby uszczelnić system i wyeliminować „szarą strefę”. Bo mimo że zdecydowana większość naszych mieszkańców ma dobrą wolę, uczciwie składa deklaracje i reguluje opłaty, to jednak zawsze pozostaje kilka czy kilkanaście procent tych, którzy deklarują mniejszą ilość osób niż w rzeczywistości mieszka pod danym adresem.

W jaki sposób można to zweryfikować?

To bardzo trudne. W mojej ocenie cały system jest nastawiony na odpowiedzialność zbiorową i przez to mocno niedoskonały. Wszyscy płacimy tę samą stawkę, niezależnie od tego ile odpadów rzeczywiście produkujemy. To inaczej niż np. z wodą i ściekami, gdzie każdy płaci za tyle, ile faktycznie ich wytwarza. Z obecnego systemu tak naprawdę nikt nie jest zadowolony. Mieszkańcy bloków mają poczucie, że płacą za mieszkańców domków

jednorodzinnych, którzy produkują odpady zielone i popiół – jakie na blokach nie powstają. Z kolei mieszkańcy domków uważają, że płacą za tych z bloków, którzy nie segregują jak należy i mają znacznie częściej wywożone gabaryty. Każdy uważa, że ci inni produkują więcej śmieci, a stawka jest ta sama dla wszystkich. Ale ustawa nie przewiduje możliwości różnicowania tych stawek. Mieszkaniec, który żyje ekologicznie, kompostuje i produkuje mało śmieci nie może „wykupić” sobie mniejszego pakietu. Nie mamy innego wyjścia, jak tylko próbować zbilansować istniejący system.

W niektórych miastach przyjęto inną strategię; opłaty za śmieci naliczane są od metra kwadratowego mieszkania lub od zużycia wody.

W Bieruniu obowiązuje stawka na mieszkańca, oczywiście naliczana według ilości mieszkańców wskazanych w deklaracjach. Nie możemy jej naliczać „z automatu”, bowiem zameldowanie na pobyt stały nie zawsze jest równoznaczne z zamieszkiwaniem – a to drugie jest wiążące przy opłacie za śmieci. Analizujemy

jednak możliwość wprowadzenia opłaty według zużycia wody. To wydaje mi się najbardziej sprawiedliwe spośród możliwości jakie daje nam ustawa. Skala zużycia wody rzeczywiście pokazuje czy w danym gospodarstwie mieszkają dwie osoby czy pięć osób. Krytycy tego rozwiązania mówią, że przecież jedni kąpią się w pełnej wannie wody a inni biorą szybki prysznic i to może być mylące. Jednak zużycie wody to nie tylko kąpiel, to także pranie, gotowanie, zmywanie. I zawsze większa ilość domowników łączy się z większym zużyciem. System naliczania opłat według zużycia wody na pewno byłby szczelniejszy. Jednak to dopiero wstępne rozmowy, tego rozwiązania nie planujemy na razie wprowadzać do projektów uchwał.

Coraz wyższe koszty wynikają z coraz większej ilości odpadów. Dlaczego Pana zdaniem z roku na rok śmieciemy coraz więcej?

Przyczyną jest przede wszystkim coraz wyższa konsumpcja, która ma oczywiście korzystny wpływ na gospodarkę, ale stawia nas przed coraz poważniejszym problemem

jak radzić sobie z tonami śmieci. Już teraz wystarczy przejechać obok zakładu Mastera by zobaczyć, że na pustym kiedyś placu przed halą teraz nieustannie czekają stosy worków, które nie mieszczą się już w środku. Odpadów do przerobienia jest coraz więcej. I moim zdaniem nie poradzimy sobie z tym odwołując się tylko do świadomości ekologicznej konsumentów. Wiele państw już zdecydowało się wprowadzić tzw. rozszerzoną odpowiedzialność producenta. Oznacza to, że opłata za recykling opakowania wliczona jest w cenę produktu. Tak więc żeby produkt miał konkurencyjną cenę, w interesie producenta jest opakować go w jak najskromniejsze i najłatwiejsze do utylizacji opakowanie. I to przynosi efekty. U nas póki co nie ma takich przepisów, chociaż w sejmie były już one dyskutowane. W ciągu najbliższych kilku miesięcy ustawa o odpadach ma być nowelizowana. Być może ustawodawca zdecyduje się na włączenie producentów w odpowiedzialność za wytwarzane odpady.

**Rozmawiała
Sylwia Witman**

Dzieci w czasie epidemii

JAK ROZMAWIAĆ Z DZIEĆMI O EMOCJACH I KORONAWIRUSIE?

Epidemia wywołana przez SARS-CoV-2 zaskoczyła wszystkich w takim samym stopniu. Nikt nas do takiej czy podobnej sytuacji nie przeszkolił. Jest to bez wątpienia zjawisko nagłe jak i zaskakujące. Może budzić w nas silne emocje. W dużej mierze jest to lęk, który dezorganizuje nasze dotychczasowe codzienne życie. Podczas takich sytuacji uruchamiają się nasze mechanizmy obronne. Wszystkie wymienione cechy są wskaźnikami kryzysu.

Kryzys najprościej rozumie się jako zmiana pozycji życiowej na skutek nagłego i niespodziewanego zdarzenia, które stanowi przeszkodę w wypełnianiu określonych celów życiowych. W konsekwencji, sytuacja ta wzbudza w nas silne emocje, z którymi ciężko jest nam sobie poradzić za pomocą znanych nam metod rozwiązywania problemów. Kryzys jest także stanem dezorientacji, w którym jednostka doświadcza szoku, lęku oraz trudności w odniesieniu się do sytuacji. W momencie, gdy kryzys, który jest ograniczony w czasie, ale nie został przepracowany, może doprowadzić do poważniejszych zaburzeń zachowania, odnowić te, które występowały już wcześniej lub doprowadzić nawet do targnięcia się na własne życie. Dlatego tak ważne jest wsparcie i pomoc tym osobom, które nie potrafią się odnaleźć w trudnych sytuacjach.



www.frespik.com

Książeczka o koronawirusie dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych – darmowy e-book jest dostępny pod linkiem: https://drive.google.com/file/d/1OKE48P4__oKw0U0cUn8LA4xfLVP99jp/view

Etapy kryzysu

Każdy kryzys, którego doświadczamy w ciągu całego życia, ma swoją, indywidualną dynamikę. Zaobserwowano, że najczęściej przechodzimy go w następujących etapach:

Pierwszym etapem jest doświadczenie napięcia, będące konsekwencją narastających w nas emocji takich jak: złość, gniew, lęk, niepewność itp. Z kolei kumulacja tego typu emocji prowadzi do uruchomienia naszych zachowań adaptacyjnych czyli takich jak poszukiwanie informacji, poszukiwanie wsparcia u bliskich, racjonalizacja, uciekanie w czynności zastępcze i inne. Napięcie może być przyczyną obsesyjnego sprawdzania informacji, aby być na bieżąco i mieć poczucie, że ma się nad czymś kontrolę. Przeciwnością takiego zachowania jest uciekanie od rzeczywistości w gry, seriale, książki. Wszystko po to, aby nie myśleć o zewnętrznej sytuacji.

Drugim etapem jest narastanie napięcia w nas przez sytuację, która się nie zmienia od dłuższego czasu oraz ciągłe napływanie informacji. Dodatkowo, kiedy zauważymy, że nasze metody na poradzenie sobie z trudną sytuacją nie sprawdzają się, nasze napięcie się wzmacnia. Oglądanie załagłych odcinków seriali zaczyna być nużące. Mogą również pojawić się konflikty, kiedy, kto i co ogląda. Mamy również wrażenie, jakby mieszkanie się z dnia na dzień kurczyło. Zaczyna brakować przestrzeni oraz prywatności, co może być powodem kłótni pomiędzy domownikami.

Trzeci etap charakteryzuje się sięganiem po nadzwyczajne środki zewnętrzne lub wewnętrzne. Najczęściej jest to zmiana podejścia do sytuacji, szukanie oparcia w autorytetach lub instytucjach, weryfikacja celów życiowych, szukanie pomocy u specjalistów i inne. Dzięki tego typu działaniom mamy poczucie odzyskiwania kontroli nad sytuacją, co przyczynia się do poczucia stabilizacji. W sytuacji, kiedy nasze sposoby na radzenie sobie z sytuacją przestają działać, zaczynamy wykorzystywać to, co mamy. Zazwyczaj zabieramy się za nadrabianie czegoś, co od dłuższego czasu odkładaliśmy, ponieważ ciągle inne rzeczy były priorytetem.

W sytuacji, w której kryzys nie zakończy się na trzecim etapie, przeistacza się w spore konsekwencje w postaci poważnych dysfunkcji w zachowaniu i/lub utratę kontroli emocjonalnej.

W tym momencie rozpoczyna się etap czwarty, którego skutkiem jest nieumiejętność poradzenia sobie z istniejącą sytuacją. Jeśli nie będziemy potrafili opanować emocji, których jest ciągle więcej, nie uda nam się zna-

leż innych sposobów na realizowanie zaplanowanych celów życiowych lub ustaleniu nowych, możemy popaść w bezradność oraz apatię. Takie zachowania najczęściej prowadzą do myśli depresyjnych, niestabilności emocjonalnej. Ta z kolei ukazuje się pod postacią fobii, nerwic, psychosomatyzacji. Inną konsekwencją może być sięganie po substancje psychoaktywne.

Mimo tego schematu należy pamiętać, że każdy z nas rozwija się i przeżywa obecną sytuację w całkowicie inny sposób. Dorośli, mający większe możliwości oraz życiowe doświadczenie, powinni wykazać się wsparciem i zrozumieniem dla dzieci, tego co przeżywają i jak, na swój sposób, sobie z tym radzą.

Bądźmy wyrozumiali

Nie dajmy się zwieść początkowej radości dzieci z faktu, że nie muszą chodzić do szkoły. Dopiero po pewnym czasie zrozumieli, że ich codzienność uległa zmianie, że nie mogą wychodzić na dwór, spotykać się z znajomymi. Oni również doświadczają problemów charakterystycznych dla sytuacji kryzysowej. Należy jednak zaznaczyć, że to w, jaki sposób dzieci przeżywają obecną sytuację i jak z nią sobie poradzą, dużo zależy od trzech czynników: – czynnika społecznego, – czynnika rodzinnego, – cech osobowościowych dziecka.

W czynniku społecznym można wyróżnić takie aspekty jak zmiana organizacji życia codziennego, zachowania rówieśników, bieżące informacje o epidemii, ograniczenia w poruszaniu się itp.

Przez czynnik rodzinny rozumie się jakość relacji rodzinnych, sytuację ekonomiczną, wcześniejsze problemy rodzinne itd.

Odnosząc się do cech osobowościowych dziecka zwraca się uwagę m.in. na poziom wrażliwości, dojrzałość mechanizmów obronnych, temperament i inne.

W tej ciężkiej, dla wszystkich, sytuacji nie zapominajmy rozmawiać o emocjach. Tym bardziej z dziećmi. Pytajmy się ich, jak się czują, co przeżywają, z czym sobie nie radzą, co sprawia im największą trudność. Nazywajmy im także te emocje, które jesteśmy w stanie zauważyć. Dzięki temu nauczymy dziecko je nazywać.

Starajmy się także słuchać. Docermy to, że dziecko ma do nas zaufanie i chce się podzielić z nami jakąś częścią swojego życia. Tym bardziej w tym szczególnym czasie, kiedy nie ma fizycznego kontaktu ze znajomymi.

W miarę możliwości bądźmy wyrozumiali dla dziecka. Pracuje w nim dużo niezrozumiałych dla niego emocji, co może przekładać się na niestosowne zachowanie. Zdają sobie sprawę, że czasem jest trudno zachować spokój, aczkolwiek tylko on może nas uratować od kolejnej kłótni. Tym bardziej, że spędzamy razem więcej czasu niż zazwyczaj, więc szkoda psuć atmosferę niepotrzebnym podnoszeniem głosu. To my jesteśmy dorośli i powinniśmy być przykładem, jak mimo wszystko, można zapanować nad emocjami.

MOPS w Bieruniu

Artykuł został napisany w oparciu o książkę „Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele.” pod redakcją naukową prof. dr hab. Jacka Pyżalskiego. Darmowy e-book można pobrać pod linkiem: <https://zdalnie.edu-akcja.pl/>

GDZIE SZUKAĆ POMOCY I WSPARCIA?

Świetlice Wsparcia Dziennego o Charakterze Opiekuńczym w Bieruniu

poniedziałek – piątek
7:30-15:30/9:00-17:00
„Iskierka” 32 708 01 31
„Nadzieja” 32 216 53 35

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bieruniu – psycholog

mgr Grażyna Występek
Każdy piątek od 9:00-11:00
32 216 21 76

Gminne Centrum Pomocy Uzależnień w Bieruniu – psycholog

mgr Grażyna Występek
Każdy piątek od 9:00-11:00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bieruniu – prawnik

mgr Anna Baron
Każdy czwartek od 8:00-14:00

reklama

PROFESJONALNY GABINET PSYCHOTERAPII

Pomaga w:

- Kryzysach życiowych
- Trudnościach w relacjach
- Depresji
- Stanach lękowych
- Trudnościach emocjonalnych

UMÓW SIĘ NA WIZYTY: mgr ANNA HACHUŁA tel. 663 700 836
• Bieruń Nowy ul. Kościelna 1a • Chełm Śląski ul. Imielińska 189

Finał na Praterze

BIERUNIANIN HENRYK LATOCHA WSPOMINA NAJWIĘKSZY SUKCES POLSKIEGO FUTBOLU KLUBOWEGO – CZĘŚĆ 2.

Wracamy do wspomnień Henryka Latochy – bierunianina, który 50 lat temu jako obrońca w „złotej jedenastce” Górnika Zabrze zagrał w finale Pucharu Zdobywców Pucharów. Do tej pory żadnemu polskiemu klubowi nie udało się powtórzyć takiego sukcesu.

Pierwszą część wspomnień Henryka Latochy w poprzednim numerze „Rodni” zakończyliśmy na szczęśliwym dla Górnika Zabrze rzucie monetą, który – po trzech nerwowych meczach z Romą, które nie rozstrzygnęły kwestii awansu – dał przepustkę do finału jedenaste z Zabrza. W drugim półfinale Manchester City wyeliminował FC Schalke 04. Podczas, gdy Górnik toczył wyczerpujące boje z Romą, Anglicy sprawę awansu załatwili w dwóch meczach i do finałowego spotkania z zabrzanami przystąpili wypoczęci i zregenerowani. Finał rozgrywany był na wiedeńskim Praterze. Jadąc na mecz piłkarze mieli w uszach słowa o tym, że „bronią honoru całego polskiego górnictwa”.

– Rano świeciło słońce, ale potem się zachmurzyło i zaczęło lać. W końcu mieliśmy prawdziwe oberwanie chmury. Rzęsisty deszcz nie przestawał padać, zrobiło się zimno, a mocne podmuchy wiatru mocno dawały się odczuć na boisku. Może Anglicy lepiej czuli się w takiej pogodzie? W każdym razie od początku ostro ruszyli do przodu i już w 12 minucie objęli prowadzenie, podwyższając w końcówce pierwszej połowy na 2:0. Po przerwie raczej bronili wyniku niż atakowali... Kiedy kapitalnym strzałem popisał się Staszek Ośliżko, zdobywając kontaktową bramkę, poczuliśmy, że jeszcze nie wszystko stracone. Ale Anglicy znów zaczęli oszczędzać piłkę, podawali wszere boiska, do bramkarza i tak do końca meczu...

Żony nie pomogły

Za przegrany mecz piłkarze Górnika nie dostali żadnej premii, choć sam awans do finału był przecież nie lada sukcesem. Wielokrotnie analizowano



Henryk Latocha, były piłkarz Górnika nadal często gości na stadionie w Zabrzu.

potem przyczyny porażki, uwzględniając nie tylko potencjał obu drużyn, przebieg meczu, ale także otoczkę spotkania. Niektórzy wskazywali, że działacze klubowi popełnili błąd, pozwalając piłkarzom zabrać ze sobą żony i narzeczone. Panie przyjechały do Wiednia w dniu meczu i zawodnicy uprosili prezesa i trenera, by mogli z nimi pójść na zakupy. Znany dziennikarz i komentator Andrzej Zydorowicz tak potem wspominał: „Idziemy z kolegami jedną z ulic handlowych Wiednia i co widzimy? Piłkarzy Górnika biegających z żonami po sklepach. Na kilka godzin przed najważniejszym meczem! Zamiast koncentrować się na finale, nosili torby pełne zakupów, jakby byli na wycieczce...

– Nie sądzę, żeby akurat to miało istotny wpływ na postawę drużyny w meczu finałowym. W każdym razie ja jestem poza podejrzeniem, bo moja żona nie była ze mną w Wiedniu. Akurat urodziła nam się córka i została w domu. Powo-

dy były na pewno inne i wiele razy o nich rozmawiałem z Hubertem Kostką czy Zygą Szotyłsikiem. Przede wszystkim nastąpiła zmiana trenera – Kalocsaya zastąpił Matyas. Było to bodajże po meczu z Rangersami. W trakcie tak ważnych meczów to się nie powinno zdarzyć. Nowy szkoleniowiec miał rzecz jasna inne podejście do gry, inaczej ustawił zespół. Teraz w najważniejszych meczach graliśmy trzema napastnikami: Banaś, Lubański, Szaryński. W drugiej linii byli jeszcze Wilczek i Szotyłsik wybitnie ofensywni pomocnicy i w zasadzie tutaj tylko Olek był defensywny. Za Kalocsaya graliśmy dwójką napastników i wydaje mi się, że to ustawienie było lepsze, bardziej nam odpowiadało, lepiej funkcjonował środek zespołu. Dziwnych pomysłów było zresztą więcej. Do dziś nie wiem, dlaczego w finale z Manchesterem City grałem na prawej obronie, a Gorgoń na lewej, skoro wcześniej zawsze

grałem na lewej, a Gorgoń na stoperze... Z Manchesterem szybko też straciliśmy bramkę i potem mecz w tych ciężkich warunkach już się tak nie układał.

Ale finał Pucharu Zdobywców Pucharów Górnika Zabrze w 1970 roku jest jak do tej pory największym osiągnięciem polskich klubów w rozgrywkach pucharowych.

Kwarantanna piłkarzy

A po kilku miesiącach, jesienią 1970 roku piłkarze w swoim kolejnym pucharowym sezonie pojechali do tureckiego Izmiru na mecz Pucharu Zdobywców Pucharów z Goetzepe. Wygrali 1:0, ale po powrocie, bezpośrednio z lotniska w Pyrzowicach zabrano ich na tydzień do Lublińca. Oficjalnie poinformowano o zgrupowaniu przed rewanżem, ale prawda, ukrywana przez komunistyczne władze, była inna. Cała ekipa trafiła na kwarantannę. Pojawiło się bowiem podejrzenie, że zawodni-

cy i towarzyszące im osoby mogli zarazić się cholerą. Drużyna poleciała czarterem na mecz. Co prawda wiadano o epidemii cholery i zagrożeniu, ale UEFA zgodziła się przełożenie meczu dopiero w momencie, kiedy samolot był już w powietrzu.

– Lądując w Pyrzowicach nic nie wiedzieliśmy o kwarantannie, w tajemnicy przewieziono nas do szpitala zakaźnego w Lublińcu. Spędziliśmy tam tydzień, ale oczywiście ta kwarantanna wyglądała zupełnie inaczej niż teraz. Spotykaliśmy się, nawet trenowaliśmy...

Cztery mistrzostwa, pięć pucharów

Henryk Latocha urodził się w Bieruniu Starym w 1943 r. Jest wychowankiem Unii Bieruń Stary, potem był zawodnikiem Piasta Gliwice, Górnika Łęczyny, Górnika Zabrze, w barwach którego grał przez osiem lat. Zdobył cztery tytuły mistrza Polski (1966, 1967, 1971, 1972) i pięciokrotnie Puchar Polski. Zaliczył też 8 spotkań w reprezentacji Polski, debiutował w 1968 roku w meczu z Holandią. Grał w eliminacjach do mistrzostw świata w Meksyku w 1970 roku, do których Polacy się nie zakwalifikowali (ich rywalami w grupie były reprezentacje Bułgarii – awans, Holandii i Luksemburga).

Ostatni mecz ligowy w Górniku Henryk Latocha rozegrał 20 czerwca 1973 z Legią w Zabrzu (2:1) i zaraz potem otrzymał propozycję gry z Rapidem Wiedeń. W myśl ówczesnych przepisów, wyjechać za granicę mógł piłkarz, który skończył 30 lat i Latocha zdecydował się od razu. Szybko zaaklimatyzował się w nowym klubie, który akurat grał w europejskich pucharach, a przeciwnikiem był AC Milan. W Wiedniu grał jednak tylko pół roku. Po rundzie jesiennej przyjechał do Polski na ślub brata i okazało się, że policja nie chciała mu wydać paszportu na powrót. Z Wiednia dzwonił raz za razem, mijały tygodnie i w końcu działacze zatrudnili zawodnika z Jugosławii...

Potem pan Henryk grał w GKS Katowice, następnie trafił do II-ligowego Poluar Kittsee i w 1979 roku zakończył karierę.

Mieszka obecnie w Bieruniu, ale nadal często jeździ na mecze Górnika Zabrze.

Leszek Sobieraj

BAROMETR PIŁKARSKI

Jedni zdobyli mistrzostwo, inni... spokój



Tak się potoczyły losy piłkarskiego sezonu 2019/2020, że z ostatecznych rozstrzygnięć w Bieruniu wszyscy są zadowoleni – zarówno piłkarska ekipa i kibice Piasta Bieruń Nowy, jak i Unii Bieruń Stary. Oczywiście lepiej byłoby, gdyby decyzje te zapadły po rozegraniu rundy wiosennej, w bezpośredniej rywalizacji i po sporej dawce emocji, ale przecież w tym roku w futbolu, jak i w życiu, nic nie przebiega normalnie. Trzeba się cieszyć z tego, co jest, a jest tego przecież niemało – Unia zdobyła mistrzostwo i awansowała do klasy A, a Piast pozostał w lidze okręgowej.

Piast Bieruń Nowy

Przypomnijmy, iż działacze piłkarscy zdecydowali o zakończeniu sezonu 2019/2020 z awansami, ale bez spadków. To oznacza, że piłkarze Piasta zajęli ostatecznie 16., ostatnie miejsce w tabeli z 4 pkt w 15 meczach (zwycięstwo i remis) oraz bilansem bramek 25-51. Bilans wyjątkowo skromny i dziś już można tylko gdybać, jakie ostateczne rozstrzygnięcia przyniosłoby 15 kolejnych spotkań rundy wiosennej. Dopóki piłka jest w grze jest szansa, ale...

– Nie ukrywam, że humory się poprawiły, bo zostajemy tam, gdzie chcieliśmy zostać – mówi trener Kamil Ozimina. – Po ostatnim meczu rundy jesiennej powiedzieliśmy sobie w szatni, że nie ważne jak, ale musimy utrzymać ligę okręgową. Kto mógł przypuszczać, że dojdzie do takiej katastrofy, pandemii, takich zawirowań i w końcu takiego zakończenia sezonu... Nikt nie jest z takiego obrotu sprawy zadowolony, jednak w sytuacji, kiedy rozstrzygnięcia są takie, a nie inne, jedyne co możemy zrobić, to pokazać się z jak najlepszej strony w przyszłym sezonie. Obecnie mamy w kadrze 21 zawodników, wszyscy wznowili treningi. Pozyskaliśmy Da-



Unia zagra w klasie A, a kibice w Bieruniu czekają na derbowe mecze z Piastem. Może za rok?

wida Worka, który przyszedł do nas z Siemianowic, mamy dwóch zawodników z Ukrainy, z którymi rozmowy zostały sfinalizowane i czekamy na otwarcie granicy oraz Rafała Kosińskiego i Bartka Siwińskiego. Obaj kiedyś grali u nas, jednak praca zawodowa pokrzyżowała im plany sportowe. Teraz postanowili wznowić treningi. Ta piątka to solidne wzmocnienia. Dołączyło jeszcze trzech zawodników z drużyny młodzieżowej.

Sytuacja w Piaście napawa optymizmem. W tym przypadku reset sezonu oznacza, że drużyna przystąpi do rozgrywek bez „noża na gardle”, z szeroką i wzmocnioną personalnie kadrą. Trener Ozimina także wznowił treningi, więc będzie mógł wspomóc zespół. Od 4 maja zespół trenował w grupach 6-osobowych, a zajęcia trwały po 50 minut. Potem już większą grupą, całą kadrą – trzy lub cztery razy w tygodniu.

– Korzystając z okazji chciałbym podziękować kibicom, a także działaczom, którzy nas wspierali i nie podejmowali żadnych nerwowych ruchów – dodał trener. – Czułem poparcie zarządu dla moich działań, a to zawsze jest mobilizujące. Wstępnie mamy już rozplanowane mecze sparingowe i czekamy na taką możliwość. Prawdopodobnie rozgrywki

rozpoczną się miesiąc wcześniej niż zazwyczaj, w drugiej połowie lipca, więc te półtora miesiąca wystarczy, by się przygotować i nadrobić zaległości.

Obecnie w grupie 5. ligi okręgowej jest 19 drużyn – Iskra Pszczyzna awansowała do IV ligi, ale beniaminków

jest czterech: Pionier Pisarzowice i Przełom Kaniów – z bielskiej klasy A oraz GTS Bojszowy i OKS ZET Tychy – z tyskiej klasy A.

Unia Bieruń Stary

Po czterech latach gry w klasie B, Unia awansowała do wyższej ligi, kończąc rundę jesienną na pierwszym miejscu. Mistrzostwo oznacza awans do klasy A i choć zaliczono tylko połowę rozgrywek, zespół zapracował i zasłużył na ten sukces. W końcu te rozstrzygnięcia dotyczą wszystkich drużyn w jednakowym stopniu.

– Decyzję o zakończeniu sezonu w taki sposób, przyjęliśmy z chłodnym optymizmem – stwierdził trener. – Chłodnym, bo przecież w tej sytuacji trudno o jakąś ekscytację czy wielką radość, a optymizm towarzyszył nam przez całe przygotowania do rundy wiosennej. Zakładaliśmy walkę o awans i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Mobilizacja w zespole była bardzo duża i to się nie zmieniło. Z zespołu nikt nie odszedł, jest kilku zawodników, którzy jakiś czas temu grali u nas i chcą wrócić. Zresztą w ogóle chcę oprzeć kadrę o zawodników związanych z Bieruniem tym bardziej, że akurat mamy taki rocznik, że poza dwoma, trzema wyjątkami z zespołu juniorów, nie ma zbyt wielu

kandydatów do gry w pierwszej drużynie. Niedawno wyliczyłem, że na 27 zawodników, których miałem w kadrze w rundzie jesiennej tylko trzech spoza Bierunia, ale... jeden prowadzi grupę młodzików w naszym klubie, a drugi kilka lat temu grał w Unii, więc w jakiś sposób są związani z naszym klubem.

W zakończonym sezonie Unia rozegrała 9 spotkań, wygrała sześć, trzy zremisowała, zdobywając 21 punktów. W niebiesko-białych barwach wystąpiło 27 piłkarzy: Marcin Bobla, Szymon Bobla, Dawid Cichy, Dawid Drożdżewicz, Adrian Dulęba, Kamil Fijoł, Ariel Konowski, Robert Kowal, Kamil Kubiec, Szymon Kucz, Piotr Kulikowski, Sebastian Laby, Krzysztof Latusek, Radek Lewko, Adrian Matejko, Mateusz Matejko, Mariusz Michalec, Dawid Neugebauer, Tomasz Nowak, Michał Oślisłok, Kamil Pastuszka, Damian Piwowarek, Dawid Sobota, Szymon Ścierański, Przemysław Wawoczny, Piotr Wesecki, Michał Wróbel. Trenerem bramkarzy był Krzysztof Kozik, a kierownikiem drużyny – Jerzy Wiśniowski.

Cel przed nowym sezonem jest jasny – utrzymać się w klasie A i atakować czołowe lokaty, najlepiej te premiowane awansem.

Leszek Sobieraj

Rakietki znów w ruchu

Epidemia przerwała badmintonowy sezon w najciekawszym momencie. Zawodniczki i zawodnicy UKS Unia szykowali się do mistrzostw Polski i najważniejszych imprez sezonu, a miasto i klub do Międzynarodowego Turnieju Badmintona Polish U-17 International 2020, który miał być rozegrany w połowie marca. Pod względem organizacyjnym wszystko było dopięte na ostatni guzik, spodziewano się prawie 200 uczestników z 16 krajów, ale impreza musiała zostać odwołana.

– Nadal jesteśmy zainteresowani organizacją turnieju, ale trudno powiedzieć, jakie będą decyzje – powiedział Wojciech Palikij, prezes i trener UK Unia. – Zawody zostały jedynie odłożone w czasie, więc myślę, że do nas wrócą. Mieliśmy długą bo prawie

dwumiesięczną przerwę i choć spotykaliśmy się on-line, to oczywiście nie to samo co zajęcia w hali. Dopiero po 4 maja wróciliśmy do treningów na zewnętrznych obiektach, choć na początku w małych grupach i przy zachowaniu wszelkich rygorów bezpieczeństwa. W sekcji mamy ponad 60 osób, więc ciężko było realizować treningi dla każdego zawodnika. Po prostu musieli więcej pracować sami. W nieco innej sytuacji byli nasi kadrowicze, którzy mieli kontakt z trenerami kadry w poszczególnych rocznikach.

Obecnie bieruńscy badmintoniści spotykają się w hali codziennie. Mogą trenować 24 osoby oraz dwóch trenerów, więc w zasadzie zajęcia przebiegają bez przeszkód, oczywiście z zachowaniem wymaganych środ-

ków ostrożności. Dodajmy, iż Wiktor Trecki, jako jeden z dziesięciu zawodników kadry narodowej, od dwóch tygodni trenuje w Centralnym Ośrodku Przygotowań w Spale.

– Od poniedziałku 25.05 wrócili do zajęć pozostali nasi reprezentanci, którzy trenują w ośrodku w Warszawie – dodał W. Palikij. – Można zatem powiedzieć, iż cała nasza kadra zaczęła już przygotowania do sportowej rywalizacji, ale tak naprawdę nie wiemy, kiedy ona zostanie wznowiona. Wszystkie imprezy, w tym indywidualne mistrzostwa Polski, zostały przesunięte na wrzesień.

Klub działa i zaprasza na treningi. Wszyscy, którzy chcą rozpocząć przygodę z wyczynowym badmintonem mogą przyjść do hali w poniedziałki, środy i piątki o godz. 16. **LS**

Rapujący burmistrz

Krystian Grzesica przyjął wyzwanie #hot16challenge i na swoim facebookowym profilu opublikował nagranie rapowego utworu poświęconego walce z koronawirusem i chorobą COVID-19 którą wywołuje.

Burmistrza Bierunia możemy oglądać w tej niecodziennej roli za sprawą akcji #hot16challenge, o której z pewnością większość osób już słyszała. Akcja towarzyszy zbiórce pieniędzy na wsparcie dla polskiej służby zdrowia podczas walki z epidemią COVID-19. Znane osoby świata kultury, polityki i nie tylko publikują krótkie (16-wersowe) utwory opowiadające o walce z chorobą i bohaterkiej postawie lekarzy i pielęgniarek

w tym trudnym czasie. W ten sposób nagłaśniają akcję i zachęcają do wpłat. Zbiórka odbywa się na portalu siepomaga.pl, a zebrana dotychczas kwota trzykrotnie już przekroczyła zakładaną przez organizatorów zbiórki kwotę (zebrano już ponad 3 miliony złotych).

Wyzwanie #hot16challenge podjęli już m.in. Kayah, Dawid Podsiadło, Katarzyna Nosowska, Brodka, Wojciech Mann, Agnieszka Chylińska, Andrzej Seweryn i wielu innych artystów. Do akcji ochoczo włączyli się politycy z prezydentem RP Andrzejem Dudą na czele. Rapowali posłowie – m.in. wybrany w naszym okręgu Michał Gramatyka.

Krystian Grzesica został nominowany do hip-hopowego zadania przez burmistrza Cieszyna Gabrielę Staszkiwicz. Jak poradził sobie z zadaniem? W na-

szej ocenie lepiej niż wielu polityków z pierwszych stron gazet. Jeżeli jeszcze nie słuchaliście, zajrzyjcie na facebooka, na profil Krystian Grzesica – Burmistrz Miasta Bierunia.

Jedną z zasad zabawy jest to, że każdemu, kto podejmie wyzwanie, przysługuje przywilej rzucenia go kolejnym osobom. Burmistrz Grzesica nominował m.in. wójta Bojszów Adama Duczmala i burmistrz Łędzin Krystynę Wróbel. Oboje zamieścili już nagrania (Krystyna Wróbel nie rapowała, przypominając że inicjatywa #hot16challenge powstała jako wyzwanie dla muzyków. Wsparta jednak zbiórkę i zachęcała do tego innych). Swoją śląską rap wrzucił też do sieci nominowany przez Adama Duczmala starosta bieruńsko-łędzki Bernard Bednorz.

SW



Bieruński #hot16challenge w wykonaniu burmistrza jest wart obejrzenia i posłuchania.

Sałatka z truskawkami i roszponką

Sezon truskawkowy nadchodzi wielkimi krokami! Najsmaczniejsze są oczywiście te świeżo zerwane, ze śmietanką i cukrem, ale w krótkim czasie obfitości tych owoców można pozwolić sobie na truskawkowe ekstrawagancje.

Składniki: 300 g truskawek, 3 garście roszponki, 150 g sera (np. ricotta lub mozzarella), 4 łyżki płatków migdałów. Winegret miodowo-imbriowy: 2 łyżki miodu, 3 łyżki oliwy extra vergine, 4 łyżki soku z cytryny, 2 łyżeczki świeżo startego imbiru

Truskawki umyć, osuszyć, oderwać szypułki, pokroić na ćwiartki. Roszponkę umyć i osuszyć. Ułożyć na 2 salaterkach i posypać truskawkami. łyżeczką wyłożyć ser.

Wymieszać składniki winegretu, doprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem, połączyć sałatkę. Posypać zrumienionymi na patelni płatkami migdałów.



KRZYŻÓWKA

Cyfrowy bez kliszy	Dyktat Godziny bełfra	Zwijana potrawa	Bikini lub Mururoa	Rysunkowy dla szaradzysty Rzeźba indiańska	Z niego kasza jaglana Jest nim NATO
7		13		24	18
Siatka przyjazna środowisku				Grecka kraina, z Janiną	Pasie się na hali
Atak eskadry F-16				Cięty pod kątem	
Gdy białe - to sport zimowy					
Sytuacja bez wyjścia; zastój	Pot.: pan w liceum		Borys, aktor polski	Kształtka hydrauliczna	Chrupiący z piekarni
		16		14	10
				Dawna nazwa statku	
Allen, człowiek kina	Hoduje róże, gerbery	Np. mięta Piłkarski obrońca			Osobny pokój w szpitalu
				Hasło w e-świecie	
		19		22	21
Była nią np. amfora					
Karmiony piersią	Utwór złożony z tańców	Włókno na rajstopy Spory kawałek dziejów			
					6
Buduje kałflowe piece		4		Soli lub telegraficzny	Zwodzony obok zamku
		20		Odcień, charakter czegoś	
Leży nad Sanem Ma pełno dziurek				Dobro mu obce	
					11
			Lana lub kładziona		
					2
Pokarm dla zwierząt		23	8	Sikorka lub bocian	
					25

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

19 20 21 22 23 24 25

Wśród tych, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki na adres: rodnia@bok.bierun.pl rozlosujemy nagrody w postaci bieruńskich gadżetów. Po odbiór nagród zaprosimy Państwa w późniejszym terminie, o czym poinformujemy mailem.

HUMOR

Po kilku latach spotyka się dwóch kolegów:

- Słyszałem, że się ożeniłeś?
- Tak.
- A dzieci planujecie?
- Drugie już tak.

Stulatak opowiada krewnym o swojej długowieczności:

- Czosnek to sekret mojego dobrego zdrowia.
- Jaki tam sekret... - mruczy pod nosem wnuk.

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



Rodnia

Wydawca: Bieruński Ośrodek Kultury • ISSN 1233-4987

Redaktor naczelny: Sylwia Witman • Zespół: Leszek Sobieraj, Kamil Peszat

Adres redakcji: ul. Spizowa 4, 43-150 Bieruń • tel: 32 216 40 16, e-mail: rodnia@bok.bierun.pl

Nakład: 4000 egzemplarzy • Skład: Tomasz Pałka, Graphen • Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca, zastrzega sobie też prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.